Nr. 120. Sobota, 26 Maja 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 maja b. r., posiadającemu tytuł i charakter radcy skarbowego wicedyrektorowi wyższego urzędu celnego w Pradze, Marcinowi Krziżek, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Autoryzowany inżynier budowy z siedzibą urzędową we Lwowie, Marcin Maślanka, złożył dnia 9 maja 1888 r. przepisaną przysięgę.

Od dnia 10 do 17 maja b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę wąglikową: w Dobrzanach (pow. gródecki); w Bołszowcach i Bursztynie (pow. rohatyński).

Świerzb u koni: w Jasieniu (pow. kałuski).

Otręt u koni: w Krukienicach (powiat mościski).

W powyższym okresie czasu z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza wąglikowa: w Przewrotnem (pow. rzeszowski), i w Mielniczu (pow. żydaczowski).

Otręt u koni: w Srokach (pow. lwowski), i w Ostrorogu (pow. rudecki).

Zaraza pyskowa i racicowa: w Wierzbowczyku (pow. brodzki), i w Mszanie (pow. złoczowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 maja.

Dzienniki francuskie, odpowiadając na najświeższe ostrzeżenia półrzędowego organu niemieckiego w sprawie stosunków francusko-niemieckich w Alzacyi i Lotaryngii, usiłują całą winę zrzucić na rząd niemiecki. Niepodobna wszakże przyznać słuszności przytoczonym argumentom. Niepodobna także poczytać tych sporów za pospolitą polemikę dziennikarską, bo ze strony niemieckiej, urzędowej, zapowiedziano już zarządzenia, ścieśniające wolność przybywania Francuzów do Alzacyi i Lotaryngii. Stało się to wszakże dopiero wówczas, gdy na ostrzeżenie pierwsze ze strony Niemiec odpowiedziały dzienniki Francyi tonem podniesionym i rozdrażnionym, twierdząc, jakoby rząd niemiecki zniewolił sam władze francuskie do bezwzględności poprzedniemi wycieczkami przeciw Francuzom. Faktów wszakże nie przytoczono, walcząc jak zwykle frazesami tylko. Lekkomyślność ta stwarza rządowi republiki przykrą sytuacyę, bo najbliższem tego następstwem musi być albo odwoływanie, jak to się stało przy sposobności oszczerstw politycznych przeciw Włochom, albo też jeszcze większe rozjątrzenie umysłów we Francyi, co jest zawsze rzeczą niebezpieczną, a zgubną być może w takich chwilach, jak obecna. Z jednej strony bowiem nurtują prądy, szerzone przez ligę patryotyczną; z drugiej tendencye Boulangera, który, jakby drwiąc sobie z tego, co zawiera jego własne rzekomo, najświeższe dzieło o inwazyi niemieckiej, zapewnia, że nie pragnie wojny. Tymczasem dzienniki powtarzają z widocznem zadowoleniem takie ustępy, jak o polityce kolonialnej. Powiedziano tam wyraźnie, że dopóki Alzacya i Lotaryngia nie zostaną odebrane, niema Francya prawa rozdzielać swoich sił i wysyłać wojsk na zamorskie ekspedycye kolonialne. Równoczesność inwektyw nieodpowiedzialnej prasy francuskiej z tą groźbą, podsycającą ledwo uśmierzone hasła odwetu, jest tak jaskrawą, że przy niej wydaje się prawie bladym ton dzienników niemieckich. W obec zaznaczonych faktów, łatwo wytłómaczyć sobie końcowe słowa ostrzeżenia niemieckiego, które mówią: Bądź co bądź, nikt we Francyi nie będzie miał prawa dziwić się, a tembardziej uskarżać na zarządzenia ze strony Niemiec. Słowa te są, jakby ostatniemi wyrazami pojednawczej niemieckiej polityki względem Francyi. Nie wielu ją wprawdzie uznawało w republice, ale oceniały przynajmniej dotychczas najlepsze i najświatlejsze głowy w stronnictwie umiarkowanem republikańskiem i w stronnictwie monarchicznem. Bezstronność ta nie podobała się nigdy sferom krańcowym, bo nawet i wtedy, gdy książę Bismarck okazywał największą życzliwość dla wypraw kolonialnych Francyi, nie uszedł posądzenia, iż czyni to w interesie dezorganizacyi republiki i jej siły zbrojnej. Uprzedzenie to do dziś nurtuje w umysłach zwolenników odwetu. Jeżeli pobłażający dzisiejszy gabinet pozwoli tym żywiołom i nadal rozjątrzać społeczeństwo przeciw sąsiedniemu mocarstwu, to rzeczywiście ściągnie na siebie takie brzemię odpowiedzialności, pod którem uledz będzie musiał. Trudno bowiem przypuszczać, ażeby we Francyi myślano doprowadzać prowokacye aż do orężnego starcia.

Sprawy krajowe.

(Piąty walny zjazd Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.)

IV.

Kraków, 22 maja.

(Zr.) Trzecie z rzędu i ostatnie posiedzenie Zjazdu odbyło się na drugi dzień Zielonych Świąt o godzinie 9.

Na wniosek prof. Rottera uchwalono nie powziąć ostatecznej uchwały co do wniosku prof. Stefanowicza nim się nie wysłucha pokrewnego wniosku Koła przemysko-jarosławskiego. Wniosek ten opiewał:

Walne zgromadzenie uważa za pożądane zaprowadzenie nauki geometryi wykreślnej w gimnazyach jako przedmiotu na razie nadobowiązkowego w dwóch godzinach tygodniowo od piątej klasy począwszy; referentem był prof. Grzębski.

W dyskusyi zabierali głos profesorowie: Tomaszewski, Baraniecki, Rotter, Kunz, dr. Radziszewski, dyrektor Trzaskowski i dr. Karol Petelenz.

Prof. Tomaszewski żądał, aby geometrya była wykładaną przygodnie przez nauczyciela rysunków, które przedmiot obowiązkowej nauki stanowić mają. Ostatecznie uchwalono wniosek Koła drohobycko-stryjskiego, jakoteż wniosek Koła przemysko-jarosławskiego wraz z poprawką według wniosku prof. Tomaszewskiego.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi kontrolującej, której imieniem przemawiał prof. Świerz. Wniósł on udzielenie absolutoryum wydziałowi za rok ubiegły, oraz uchwalenie podziękowania podskarbiemu, prof. Librewskiemu, i zawiadowcy wydawnictw, prof. Skupniewiczowi. Po dyskusyi, w której brali udział pp.: Rotter, Trzaskowski, dr. Zathey, dr. Cyfrowicz, dr. German, dr. Maciszewski i dr. Radziszewski, uchwalono wnioski komisyi kontrolującej.

---

46)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Tom pierwszy.

VI.

(Ciąg dalszy.)

— Szlachcic ów twierdzi, jako Dziembowskiego nie było podówczas w Upicie — wtrącił Władysław. — Sam pan Sołłohub pono przybył do matki i dopóty molestował, dopóki nie zgodziła się przybyć do Tronik, aby tam jego córce jedynaczce wychowanie dać...

Szpetne jakieś przekleństwo wybiegło szeptem z ust Sicińskiego, pięść groźnie ścisnął, ale ze zdławionej gniewem krtani żaden głośniejszy okrzyk wyjść nie zdołał.

Stał moment długi, patrząc na syna bezmownie, a wreszcie:

— Gdzie jest ów szlachcic? — spytał.

— Oczekuje was w antykamerze....— odparł Władysław.

P. Siciński porwał się natychmiast, chcąc ku swemu dążyć mieszkaniu, ale się jeszcze strzymał i rzekł do syna:

— Ty do xięcia idź niezwłocznie, na pilną sprawę, z którą do Warszawy pojedziesz....

Tu znowu Władysław aż się cofnął z zadziwienia wielkiego i radości; chciał pytać rodzica o bliższe szczegóły, lecz p. marszałek co tchu podążył do swych komnat, aby się z owym szlachcicem rozmówić.

Nie musiała to być cale ucieszna rozmowa, bo Władysław jeszcze u xięcia był i z pochyloną głową a bijącem sercem słuchał instrukcyj, które mu otwierały nadzieję upragnionego do Warszawy powrotu, — gdy p. Siciński, nie bacząc na to, że xiążę Hetman nikomu nie dozwalał wstępu do swojej komnaty, gdy tam z kim innym rozmową był zajęty, wpadł jak oszalały do wnętrza....

— Mości xiążę!... — zaczął i nie dokończył, bo tchu w piersiach mu zabrakło.

A można się było przerazić, spojrzawszy na twarz marszałka, do niepoznania zmienioną. Oczy, krwią zabiegłe, na wierzch mu wylazły, gniewu i przerażenia pełne; zsiniałe wargi trzęsły się jak w zimnicy; całe oblicze czerwonemi znaczone było piętnami...

Xiążę, który znazu brwi groźnie zmarszczył, przeląkł się, widząc tę zmianę, a sądząc, że wielkie jakie zdarzyło się nieszczęście:

— Co się stało? — krzyknął.

— Mości xiążę.... — jakał Siciński — przychodzę błagać W. X. M. o ratunek, o pomoc!... Za krwawą krzywdę jaką mi wyrządzono, pomstę mieć muszę!...

— Ale jaką krzywdę? — słowami i wzrokiem pytał Radziwiłł, nie rozumiejąc o co chodzi.

— Władysław niech mówi.... — odrzekł marszałek — mnie tchu i słów braknie....

Zaczem Władysław w krótkich wyrazach opowiedział, co się stało i jako p. Sołłohub, bezprawnie mięszając się w familijne sprawy a działając snać za poduszczeniem ludzi złych, matkę jego i brata z Upity zabrał, chcąc tem podstępnie światu okazać, jako w strasznem opuszczeniu i nędzy zostawali....

Xiążę słuchał, nie przerywając i czasem brwi marszczył w wielkiem nieukontentowaniu. Gdy Władysław skończył, Hetman przeszedł się kilka razy po komnacie wolnym krokiem, zaczem zatrzymując się przed starym dworzaninem, zagadnął:

— Jakiejże pomocy waść żądasz? i co czynić zamierzasz?

Siciński, który przez cały czas relacyi Władysława stał z głową pochyloną na piersi, podniósł chmurny wzrok na xięcia:

— Tronik strzeże zbrojna szlachta — odrzekł, wymijając pytanie xięcia — lękają się, abym tam równie zbrojnie nie nadciągnął mścić się krzywdy mojej, więc też uznają, że na pomstę zasłużyli... A miałaż by ich obawa płonną pozostać?

— Więc zbrojnej pomocy żądasz? — spytał Radziwiłł, brwi marszcząc.

— Nie inaczej.... — odparł Siciński — i mam nadzieję, że za moje tyloletnie zasługi....

— A gdybym ci odmówił? — przerwał Hetman.

Siciński skoczył jak ryś, postrzałem raniony, ale się wnet umitygował i dorzucił, widocznie się miarkując:

— Nie sądzę, mości xiążę, abyście to uczynić zechcieli.... Jeśli p. Sołłohub, a przewiduję że i inni, których wynajdę, na mnie się rzucają a chcą sponiewierać imię moje oszczerstwem, iżem żonę i syna na kalekę w takim niedostatku ostawił, że pod dachem cudzym ochrony szukać musieli; jeśli szlachta upitska przeciw mnie, marszałkowi swemu, zbrojnie powstaje i krzyczy, że mi ani sądów sprawować, ani na sejmikach przewództwa mieć nie dozwoli, to nie inna jest tego przyczyna, jeno ta, iżem w służbie W. X. Mości im nienawistnym się stał. Nie przeciwko mnie — Sicińskiemu — ale przeciwko wam, mości xiążę, przeciwko Birżom kalwińskim i wszystkim, którzy im służą, ta walka....

Hetman niecierpliwie się żachnął.

— A choćby i tak było! — rzekł — to przecież w tym momencie przystępować do orężnej walki, czynić najazdy na dom Sołłohuba, który licznych adherentów ma, nie uważam za rzecz stosowną i bezpieczną. Jeszcze jeden krzyk o Wodźbunie nie przytłumiony, a oto teraz znów chcecie nową wywołać burzę.... Z Wodźbunem skończymy pierwej....

Siciński kilkakrotnie przerwać chciał, ale xiążę snać w obawie, aby nie przyszło do gniewnego starcia ze starym i wiernym sługą, do którego był serdecznie przywiązanym, nie dozwolił na to i ujmując go za rękę, mówił stanowczo i spieszenie:

— Nie... nie.... mój marszałku! na zbrojny napad teraz nie pozwalam, później porachujemy się my jeszcze z p. Sołłohubem i tymi papieżnikami upitskimi, którzy wacpana i mnie w kaszy zjeść by chcieli. I łacno im by to przyszło, gdybyśmy bez należytej przezorności postępowali. O Wodźbunie już tam u dworu niestworzone dziwy gadają.... więc oto Władysław pojedzie najprzód w okolice Birż, aby zbadać ściśle, co się z owym Wodźbunem stało, żali istotnie zmarł i

Kiedy teraz z porządku dziennego nastąpić miał wybór Wydziału Towarzystwa, zabrał głos przewodniczący dr. Radziszewski, aby oświadczyć, że ani on, ani zastępca przewodniczącego, dyrektor dr. Samolewicz, nie mogą żadną miarą nadal zajmować godności dotąd piastowanych. Mimo przemówień pp. dr. Zatheya i dr. Kasparka, przewodniczący obstaje przy słowach swych i wyraża przekonanie, że dobro instytucyi wymaga zmiany prezydyum po czteroletniem urzędowaniu. Na to oświadczenie wśród gorących oklasków zgromadzenia dyrektor Trzaskowski uczynił wniosek, ażeby Wydział na następnym walnym zjeździe wniósł zamianowanie dr. Radziszewskiego pierwszym honorowym członkiem Towarzystwa.

Poczem nastąpił wybór Wydziału na rok 1888/9. Przewodniczącym wybrano prof. dr. Leonarda Piętaka;

zastępcą przewodniczącego: prof. Tomasza Sołtysika;

członkami Wydziału: pp. dr. Ćwiklińskiego, Dziedzickiego, Librewskiego, Łuczakowskiego, dr. Niementowskiego, Palmsteina, Próchnickiego, dr. Radziszewskiego, dr. Samolewicza, Skupniewicza, Soleskiego i Wójcika.

Z kolei przemawiał prof. dr. Kasparek w sprawie pensyi wdów po profesorach szkół średnich, którą to sprawą Koło krakowskie się zajmowało, zamierzając życzeniom swym dać wyraz w formie petycyi do władz i do Rady państwa. Wnioski przedstawione przez dr. Kasparka zgromadzenie przyjęło.

Wniosek prof. Kunza, o wybór komisyi dla organizacyi jednolitej szkoły średniej, oraz wniosek dr. Żulińskiego, o zaprowadzenie ipspektoratów dla wszystkich przedmiotów wykładanych w szkołach średnich, odesłano do Wydziału.

Poczem przewodniczący, dr. Radziszewski, o godzinie 2 zamyka Zjazd, dziękując zgromadzonym za żywy udział w obradach nad sprawami Towarzystwa, oraz wszystkim, którzy w ciągu czterech lat istnienia Towarzystwa do jego rozwoju się przyczynili.

Rada Państwa.

(*CCCXXXVIII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 23 maja. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 25.

Izba nielicznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem p. Ministra obrony krajowej.

Podczas odczytania spisu petycyj zabiera głos pos. Schönerer i wnosi, aby 2835 petycyj, noszących 47.648 podpisów, żądających związku celnego z Rzeszą niemiecką, przekazano komisyi ekonomicznej z poleceniem, by zdała z nich sprawę jeszcze w ciągu teraźniejszego okresu sesyi, a nadto, aby brzmienie jednej z nich (a są równobrzmiące) wraz ze spisem pochodzenia wszystkich wydrukowano w dodatku do protokołu stenograficznego. — Izba odrzuca wniosek.

Prezes oznajmia, że posłowie słowiańscy użalali się na posła Foreggera za wczorajsze słowa jego, iż Słowianie z natury nie posiadają zmysłu prawa, i za słowa te przyzywa pos. Foreggera do porządku.

Przystępując do porządku dziennego, Izba podejmuje przerwaną wczoraj dyskusyę nad centralnem kierownictwem Ministerstwa sprawiedliwości.

Poseł Ferjanczyc (prokurator z Lublany), wśród żywych objawów zgody z prawicy, odpiera wczorajsze słowa p. Foreggera o braku zmysłu prawa u Słowian, poczem przedstawia bardzo szczegółowo stan rzeczy pod względem językowym, tudzież pod względem nienawistnego, a co najmniej lekceważącego usposobienia sąsiadów-Niemców ku Słoweńcom na obszarze wyższego sądu krajowego w Gradcu, to jest, w Styryi, Krainie i w Karyntyi, tudzież postępowanie ich samowolne a sprzeczne z rozporządzeniami Ministerstwa sprawiedliwości, co więcej wręcz opozycyjne, bo co Ministerstwo zarządza, tego prezydentowie sądów wprost zakazują. Wywody te kończy mowca w duchu przysłowia, że ryba od głowy cuchnie, i przytacza pewien toast prezydenta wyż. sądu krajowego w Gradcu, który w uwzględnianiu językowych potrzeb ludności w sądownictwie dopatrzył się zguby istoty sądownictwa dla formy, i dodał, że sądownictwu jurystów, nie lingwistów potrzeba. To też szczegółowo w sprawie słoweńskich zapisów hipotecznych wyższy sąd krajowy w Gradcu, ten sam, który odnośny reskrypt ministeryalny podał podwładnym sądom do wiadomości, ogłosił tenże reskrypt nielegalnym, a sąd okręgowy w Szostaniu odmawia stronom słoweńskich zapisów hipotecznych, podobnie, jak sąd okręgowy w Słoweńskiej-Bistricy surowo zakazał urzędnikowi, prowadzącemu księgi hipoteczne, zapisywać w nich cośkolwiek po słoweńsku, a zapis już dokonany wymazać rozkazał. Nakoniec przytacza mowca przykłady, jak sędziowie - Niemcy pogardliwie tłómaczą nazwy słoweńskie w księgach hipotecznych. *Drożina* (drużyna, rodzina, czeladź) przezwano *Gesindeldorf* (hołota), a z *Sina Gorica* (błękitna góra) zrobiono *Schweinsbühel* (świńskie wzgórze). Mowca spodziewa się, że Ministerstwo, dowiedziawszy się o tem wszystkiem, energicznie położy kres samowolnym nadużyciom. (*Oklaski z prawicy*).

Pos. Kronawetter w bardzo długiej mowie, którą przedłuża przytaczanie rozlicznych przykładów, wywodzi różne żale na sądownictwo. Nie aprobuje osobnego senatu sądowego w Pradze dla spraw nawet nie anarchistycznych, lecz tylko socyalistycznych, a oburza się, że obwinieni z całych Czech wleczeni są przed ten sąd w kajdanach. Zwraca się przeciw prokuratorom, wytykając im na przykładach, jak sztucznie spisywane są ich akta oskarżenia; jak frazesa, naciągane dedukcye, a nawet i przewrotna logika zastępuje w nich treść rzetelną, gdy im braknie dowodów i faktów; i jak procesa, toczące się na podstawie takich oskarżeń, muszą podkopywać powagę sądownictwa i państwa. Użala się także na przewlekłość śledztw, zwłaszcza gdy obwinionego trzyma się w więzieniu śledczem, i to jeszcze niewinnie. Ilustruje to znów przykładami. Wielką część mowy poświęca konfiskowaniu dzienników. Pan Minister sprawiedliwości przytaczał liczbę konfiskat w Wiedniu na dowód, że niewiele się konfiskuje; niech idzie na prowincyę, a szczególnie niech skontroluje konfiskaty pism robotniczych. Większa część konfiskat opiera się na paragrafie o „nienawiści i pogardzie„, który to paragraf jest zabytkiem absolutyzmu, niezgodnym z poręczonem konstytucyjnie prawem wygłaszania swojej opinii. Wogóle cały kodeks karny z r. 1852 trzeba pogodzić z konstytucyą; parlament koniecznie powinien jąć się tej reformy. Nakoniec zwraca się mowca przeciw ustawom wyjątkowym i sądom wyjątkowym, dowodząc, że okoliczności nie są po temu, iżby ich się na prawdę potrzebowało.

Tu zabiera głos Minister sprawiedliwości, bar. Prażak, którego mowę podajemy w całości poniżej.

Prezes wzywa zapisanych do głosu posłów, aby mówili do rzeczy i krótko; po za Radą państwa panuje już oburzenie na przewlekłe rozprawy budżetowe.

Pos. Gregorec użala się na brak notaryuszów-Słoweńców i na praktykę sądów, które nie chcą przyjmować dokumentów, pisanych po słoweńsku. Uznaje, że Rząd teraźniejszy pod względem językowym niejedno już naprawił, ale mniema, że wiele jeszcze uczynić pozostaje. Dalej obszernie polemizuje z pos. Foreggerem o sprawach słoweńskich.

Pos. Jaques bardzo obszernie rozwodzi się o upragnionych w sądownictwie reformach, których wymaga sama konstytucya: o sądownictwie fiskalnem, o procedurze ustnej i t. d. Poczem krytykuje administracyjną stronę sądownictwa, zarzucając, że względy osobiste i stronnicze decydują o obsadzeniu posad. Występuje dalej przeciw rozporządzeniom językowym, albowiem w sądownictwie równouprawnienie narodowości nie ma racyi bytu. Prawa językowe w sądownictwie o tyle tylko zasługują na uwzględnienie, o ile tego wymaga potrzeba praktyczna. (*Huczne brawo! z lewicy.*)

Pos. Vasaty użala się na długą służbę sędziów w najwyższym trybunale, mających już po 40 do 56 lat służby, a nie ustępujących i przez to psujących innym awans. Po polemice z lewicą w sprawach językowych kończy żądaniem, aby w najwyższym Trybunale urządzono osobny senat czeski.

Tytuł kierownictwa centralnego przyjęto i na tem przerwano obrady.

Pos. Krauss wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu w sprawie bójki między Czechami a Niemcami w pewnej wsi w Czechach.

Koniec posiedzenia o godzinie 5 min. 30. — Następne jutro.

Mowa J. Eksc. Ministra sprawiedliwości bar. Prażaka,

wygłoszona w dyskusyi nad centralnem kierownictwem swojego wydziału rządowego, jest wedle stenogramu następująca:

Gdy sobie uprzytomnię uwagi, które bądź już wśród ogólnych rozpraw budżetowych, bądź w dyskusyi nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości wypowiedziano, wypada mi zaznaczyć, że wystąpiła na jaw opozycya głównie przeciw wszelkim usiłowaniom Rządu, zmierzającym do tego, aby równouprawnienie języka krajowego przyjęło się między ludnością. Historya kiedyś wyda surowy sąd na tych, którzy dziś sprzeciwiają się temu równouprawnieniu, podczas gdy dawniej sami pomieścili je między zasadniczemi ustawami tej Rzeszy. Gdy się zważy, że postanowienie to w r. 1867 jednomyślnie z zapałem wszystkich uczestniczących uchwalone zostało, można pewnie wobec opozycyi, na jaką napotyka każdy krok Rządu w celu wykonania tegoż postanowienia, słusznie wezwać historyę, aby wyrok o tem wydała. Wiadomo dobrze, że postanowienie o równouprawnieniu przyjęto do zasadniczych ustaw państwa dla dopięcia pewnego celu politycznego, dla wyjednania sobie zgody na zmianę konstytucyjnych podwalin Monarchii, której to zmianie wówczas większość ludów austryackich po części się sprzeciwiała. Dla tych, którzy wówczas nie godzili się na nowy prawnopolityczny ustrój Monarchii, równouprawnienie językowe i narodowe miało być chorągwią, za którąby chętnie do nowego ustroju przystąpili.

Między uwagami, wypowiedzianemi w rozprawach budżetowych, całkiem szczególniej uwydatniają się zarzuty przeciw owemu reskryptowi, który ma na celu uregulowanie języka ksiąg gruntowych na styryjskim obszarze wyższego sądu krajowego w Gradcu. Już w komisyi budżetowej, z okoliczności obrad nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości, miałem sposobność wypowiedzieć moje o tem zdanie, i zaiste nie pojmuję, jak kwestya tak prosta może wywoływać taki ruch w opozycyi. (*Tak jest!* z prawicy). Nie myślę na nowo rozbierać tej sprawy obszernie, bo wszakże już w odpowiedzi na interpelacyę, tyczącą się tego reskryptu, wyłuszczyłem pobudki, które nakłoniły mię do wydania tegoż reskryptu, a wys. Izba aprobowała je, odrzucając wniosek o otworzenie dyskusyi nad moją odpowiedzią. (*Tak jest! tak jest!* z prawicy). Pomówię dziś o sprawie tej tylko tyle jeszcze, ile potrzeba, aby wykazać, że Ministerstwo sprawiedliwości nie powoduje się chęcią slawizowania, jak mi przypisuje pierwszy z mowców w dyskusyi nad etatem mojego wydziału rządowego, lecz pieczą o to, aby zaradzić niewłaściwemu stanowi rzeczy wszędzie, gdzie widzę, że prawa języków krajowych nie są poszanowane.

I tak Ministerstwo sprawiedliwości na obszarze tryesteńskiego wyższego sądu krajowego postarało się także dla języka niemieckiego o przystęp do ksiąg gruntowych, skoro tamże przedtem z krzywdą innych języków krajowych uprzywilejowanym był język włoski. (*Słuchajcie! słuchajcie!* z prawicy). W roku 1880 prezydyum rzeczonego wyższego sądu krajowego wydało do urzędujących przeważnie po włosku sądów obszaru swego pouczenie, którego treść była ta, że nie wolno im odrzucać podań niemieckich dla tego, iż są niemieckie, że jednak podania takie w sprawach hipotecznych załatwiać należy w języku włoskim i również tylko w języku włoskim dziać się powinny zapisy w księgach hipotecznych. Ten reskrypt sądu wyższego był wyraźnie tem umotywowany, że braknie dostatecznej liczby urzędników stanu sędziowskiego i manipulacyjnych, by módz przedsiębrać zapisy hipoteczne także w języku niemieckim.

Rozumie się samo przez się, że polecenie to podtrzymywać się nie dało, gdy z jednej strony ustały przyczyny, które je sprowadziły były, a z drugiej strony poręczone zasadniczemi ustawami równouprawnienie języków krajowych wymagało też, żeby im otworzyć przystęp do ksiąg hipotecznych. Ztąd też prezydyum wyższego sądu krajowego w Tryeście rzeczywiście w miesiącu lipcu r. 1887 zarządziło, że i załatwienie podań w sprawach hipotecznych, spisanych w którymkolwiek z języków krajowych, używanych na obszarze tegoż sądu wyższego, ile możności, t. j. o ile pozwalają wiadomości językowe urzędników stanu sędziowskiego i manipulacyjnych, powinno być wygotowane w języku samegoż podania lub prośby, ustnie podanej do protokołu, i że w tymże języku powinien stać się także sam zapis hipoteczny.

Przeciw temu rozporządzeniu prezydyalnemu tryestyńskiego sądu wyższego wnoszono, co prawda, z różnych stron użalenia do Ministerstwa sprawiedliwości; ale ze względu na to, że celem jego jest tylko wprowadzenie w życie poręczonego prawnopolitycznie równouprawnienia wszystkich języków krajowych, Ministerstwo nie mogło skłonić się do zniesienia tego rozporządzenia. Panowie posłowie Burgstaller i Luzzatto w interpelacyi swej wskazali na okoliczność, że wskutek patentu wielkiej cesarzowej Maryi Teresy księgi gruntowe prowadzone są w języku włoskim. Jest to patent o tryesteńskiej tabuli krajowej z dnia 26 października r. 1772, w którym jednak niema ani słówka o języku, w jakim księgi gruntowe powinny być prowadzone. (*Słuchajcie!* z prawicy.) Aż do miesiąca lipca r. 1867 zapisy hipoteczne w tych powiatach, które przeważnie są włoskie i w których księgi gruntowe pozakładane są w języku włoskim, działy się zapisy hipoteczne po większej części w języku włoskim; tam zaś, gdzie księgi gruntowe są niemieckie, z małemi wyjątkami w języku niemieckim, jak to co do języka niemieckiego było także w Krainie i wogóle na obszarze gradeckiego wyższego sądu krajowego.

Z tego atoli, że księgi gruntowe są pozakładane w pewnym języku, bynajmniej nie wypływa, iżby tylko w tym samym języku prowadzone być mogły. Może być bardzo dobrze tak, jak n. p. jest na Morawie, że pozakładano je w języku niemieckim, a prowadzi się je w tym języku, w którym wniesione jest podanie o zapis hipoteczny. Który z języków w biegu czasu nabiera przewagi, o tem, jak wiemy z doświadczenia, decyduje żywa potrzeba praktyczna. W Czechach, mianowicie po miastach, a między niemi szczególnie w Pradze, nawet przy zakładania ksiąg gruntowych nie postępowano jednakowo; nieraz w tej samej ulicy jeden dom zapisany został do księgi gruntowej w języku niemieckim, sąsiedni zaś w języku czeskim, a nikomu nie przyśniło się dopatrywać się w tem szkody dla kredytu realnego.

Język ksiąg gruntowych może co prawda stosownie do tego, jakie kto zajmuje stanowisko między stronnictwami narodowemi, wzbudzać wątpliwości pozorne. Mó-

---

gdzie jest pogrzebiony, potem zaś pojedzie do Warszawy, aby królewicowi Kazimierzowi objaśnienie dać.... *Interea* marszałku, spokojnie obmyślimy środki, abyście satysfakcyę mieli....

To rzekłszy xiążę, uścisnął marszałka za rękę, skinął głową Władysławowi i spiesznie wyszedł, chcąc dalszej rozmowy uniknąć.

Stary Siciński rzucił się za nim, lecz dalej gonić go nie śmiał, jeno krzyknął:

— Bogdajbyś, mości xiążę, nie żałował, iżeś mię opuścił w tak ciężkiej imprezie!...

Ale Radziwiłł już pono słów tych nie słyszał; marszałek zaś, poskoczywszy nagłym ruchem ku synowi i chwytając go za rękę, zawołał:

— Patrzaj, jako mi płaci za tyloletnie usługi.... chodź, synu, będziemy sami satysfakcyi szukać!...

Władysław wszakże po rozmowie z xięciem już był znacznie ze swej pierwszej zapalczywości ochłonął.

W misyi, jaką mu Hetman poruczył, dostrzegał on przedewszystkiem nadzieję odzyskania łask xiążęcych, które mu zapewnić mogły upragnione stanowisko w Warszawie; widział sposobność przedstawienia się królewicowi i zabrania znacznych w stolicy znajomości. Gdy przeto rodzic w oburzeniu na xięcia, że mu pomocy odmówił, jął zaraz czynić przygotowania do wyjazdu z Wilna a nie taił się z zamiarem urządzenia na własną rękę zbrojnej przeciw Sołłohubowi wyprawy; Władysław, jakkolwiek lękał się gwałtowności rodzica, to przecież przedstawiać mu począł, czyniąc to z wielkim respektem, jako niebezpieczna rzecz jest przeciw woli xięcia porywać się na takie przedsięwzięcie.

— Sołłohub — mówił — wszystką szlachtę ma za sobą; cóż my przeciw nim poradzimy bez xiążęcej pomocy?

Ale marszałek nic już sobie mówić nie pozwolił.

— Nie zniosę ja tego despektu! — wołał — nauczę ja tę szlachtę i tego panka, który się w moje sprawy mięszać waży!...

— Pan Sołłohub — wtrącił nieśmiało Władysław — może i nie miał intencyj złych.... wszakże to pono jakiś krewniak matki i despektu w tem jeszcze niema....

Marszałek rzucił się ku niemu z pięściami.

— A ty mi takim argumentem głupim nie wojuj! — krzyknął — bo cię zmiażdżę, że zmiękniesz gorzej niż po tych, jak widzę, słowach xiążęcych czy obietnicach, jakie ci poczynił.... Nie chcesz iść ze mną, to pójdę sam, a ty się wysługuj, dopóki cię tak jak mnie nie odprawią, gdy potrzebnym być przestaniesz!... Nie despekt to, powiadasz, że cała upitska szlachta mojem nazwiskiem igra, z ust je sobie do ust podając a zwąc okrutnikiem? nie despekt to, że mnie już jako marszałka znać nie chcą? nie despekt to, że matka twoja i brat po cudzych domach się kryją?... A toż nie wiem, co u ciebie despektem się zowie?....

(Ciąg dalszy nastąpi).

łem o tej sprawie z pewnym wielce szanownym posłem z Czech, który niestety nie jest już członkiem tej wys. Izby; a ten — był to szan. poseł Wolfrum — powiedział mi, że w jego okolicy najwięcej obawy wzbudziła okoliczność, że zapis czeski nagle pojawił się w księdze gruntowej. Tego atoli naturalnie nie sprawiło rozporządzenie językowe z roku 1880, lecz z dawien dawna w Czechach było zwyczajem, że zapis hipoteczny dział się w tym języku, w którym wniesione było podanie, choć, co prawda, przed rokiem 1880 może to zdarzało się nie często w powiatach czysto niemieckich. Mówiłem i mówię dziś jeszcze, że właśnie w Czechach, porozumienie co do sprawy językowej w księgach gruntowych byłoby zbyt trudne. Boć mogłoby być tak, że w zupełnie niemieckich powiatach, prowadzonoby księgi gruntowe tylko po niemiecku, a w zupełnie czeskich tylko po czesku; co naturalnie mogłoby być tylko na mocy ustawy, którąby się wydało, lub na mocy rozporządzeń. Możeby to stać się mogło, gdyby w tym względzie przyszło do skutku stanowcze porozumienie między stronnictwami narodowemi, może w sejmie czeskim. W powiatach atoli o ludności mięszanej i w większej części miast przeprowadzić to byłoby niepodobieństwem. (*Tak jest! z prawicy.*) W Pradze n. p. obrażałoby to interesa nie tylko Niemców, lecz i Czechów.

Niejeden z panów, zasiadających na prawej stronie wys. Izby, może nigdy jeszcze nie kazał uczynić zapisu hipotecznego na swój dom lub na swoją posiadłość ziemską w języku czeskim. Dla tego też trudno pojąć żale na coś, co właściwiej w największej części zawisło od woli właściciela hipoteki, albowiem bez wiedzy właściciela w nader rzadkich tylko wypadkach przyjść może do skutku zapis hipoteczny w księdze gruntowej. Gdy przeto właściciel nie życzy sobie, żeby zapis stał się w innym języku zdarzy się to bardzo rzadko, co najwięcej drodze egzekucyi lub sposobem adnotacyi w księdze gruntowej, ale są to wypadki wyjątkowe. Tak też prowadzenie ksiąg gruntowych na obszarze gradeckiego sądu wyższego i na obszarze tryesteńskiego sądu takiego ureguluje się samo przez się w sposób najnaturalniejszy.

Co dalej jeszcze mówił pierwszy z mowców w tej dyskusyi (pos. Forregger), wolno mi pewnie zbyć milczeniem; albowiem o inwektywach (*brawo! brawo!* z prawicy), które wygłosił tu pod osłoną złej akustyki tej sali i pod osłoną swojej nietykalności poselskiej, a w których zaczepił władze, obecnych i nieobecnych urzędników stanu sędziowskiego i nie-sędziowskiego — o tych zaczepkach moi wielce szan. panowie, każdy w wys. Izbie sam sobie już sąd wytworzył. (*Brawo! brawo!* z prawicy). Ale nie mogę pominąć milczeniem niektórych uwag co do postępowania w mianowaniu urzędników, notaryuszów. Mianowicie co się tyczy ustanowienia Słoweńca notaryuszem w Celii, musiałem wedle mojego przekonania mianować tego, który z tytułu starszeństwa miał najwięcej prawa do tego (*bardzo słusznie!* z prawicy,) z pomiędzy wszystkich ukwalifikowanych do prowadzenia notaryatu w mieście Celii i okolicy. Co się tyczy nominacyi prokuratora, który jak mówi pos. Foregger, położył jakoweś zasługi około narodu słoweńskiego jako przewodniczący w pewnej rozprawie sądowej przez to, że odczytał jakieś tam listy, wyznać muszę, że po raz pierwszy coś o tem słyszę (*Wesołość na prawicy*). Mogę tylko powiedzieć, że z pewną predylekcyą radbym mianować prokuratorami właśnie radców sądu krajowego, którzy w sądowej służbie gremialnej i poprzednio jako substytuci prokuratorów poznali służbę prokuratorską. Radbym, gdy są tak ukwalifikowani kompetenci, dać im pierwszeństwo przed substytutami prokuratorskimi, którzy i tak są o stopień niżsi. Radca sądu krajowego o którego nominacyę na prokuratora, pos. Foreggerowi chodziło, a raczej nie chodziło, był rzeczywiście jedynym kompetentem z siódmej klasy urzędniczej, podczas gdy jego konkurent należał do klasy ósmej. (*Słuchajcie!* z prawicy). Przytaczam to, nie jakobym myślał uniewinniać się w obec pos. Foreggera (*brawo! brawo!* z prawicy), lecz dla tego, że nie byłoby mi przyjemnie, gdyby podejrzenia, rzucone w świat w sposób nieusprawiedliwiony, znalazły przystęp do opinii publicznej (*Wybornie!* z prawicy).

Ale pan poseł Foregger mówił także o nominacyi pewnego urzędnika, który był już karany dyscyplinarnie, a nawet stał przed kratkami. Zdarzenie to jest następujące. Pan poseł nie wymienił nazwiska, więc i ja go nie wymienię. Były oficyał rachunkowy przy wyższym sądzie krajowym — pan poseł nazwał go L — po ukończonych studyach prawniczych i egzaminach mianowany został w r. 1876 adjunktem sądu okręgowego w St.-Martin — nie ja go mianowałem. Wyrokiem senatu dyscyplinarnego wyższego sądu krajowego w Gradcu z dnia 13 grudnia 1879 skazany został na przesiedlenie za karę, który ten wyrok senat dyscyplinarny najwyższego trybunału orzeczeniem z d. 11 marca 1880 zamienił na naganę. Ten sam adjunkt sądowy już w r. 1878, a wiec także nie przezemnie, był mianowany adjunktem trybunału pierwszej instancyi w Celii. W r. 1883 rozpoczęto przeciw niemu dochodzenia o nieprawne porachowanie sobie kosztów komisyjnych. Ponieważ były poszlaki czynu karygodnego, oddano akta sądowi karnemu, a mianowicie w miejsce sądu w Celii wydelegowany został sąd krajowy w Gradcu do tej sprawy. Dnia 12go września r. 1883 zawieszono go w urzędzie. Wyrokiem sądu przysięgłych w Gradcu z d. 5 kwietnia 1884 uwolniony został od oskarżenia o nadużycie władzy i przeniewierstwo w urzędzie (*Słuchajcie!* z prawicy). Wyrokiem wyższego sądu krajowego w Gradcu z d. 7 lipca 1884 tenże L. skazany został na przeniesienie w stan spoczynku na czas nieoznaczony z płacą 300 zł., zamiast 450 zł. Ten wyrok atoli zamieniony został przez najwyższy trybunał orzeczeniem z d. 25 czerwca 1885 na dyscyplinarną karę przesiedlenia na inne miejsce. Dla wykonania tego wyroku L. przesiedlony został z Celii do Ptuju dnia 3 grudnia 1885, a to na usilne żądanie prezydenta sądu w Celii, który pragnął, aby nie pozostawiano go już w Celii (*słuchajcie!* z prawicy); a ponieważ w Ptuju właśnie wakowała posada, więc go tam przeniesiono. Pominąwszy, że ustawa bardzo za złe bierze, gdy się osobom ukaranym po poniesieniu kary czyni jeszcze zarzuty, mniemam, że to bardzo nie na miejscu mówić o tym L. słowami takiemi, jakich użył pos. Foregger. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Musiałem to opowiedzieć wys. Izbie, bo nie jest mi rzeczą obojętną, żeby w taki sposób mówiono o zarządzeniach administracyi sądowniczej.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy parlamentarne.

Koło polskie zebrało się podczas przedwczorajszego posiedzenia Izby dep. na krótką naradę, przyczem uchwalono głosować za układem z „Lloydem“ w myśl przedłożenia rządowego, jako też za ustawą o opustach podatkowych na wypadek klęski elementarnej wedle zmian poczynionych przez Izbę panów. Ustawa ta dotyczy, jak wiadomo, podatku gruntowego. Na tem posiedzeniu odczytano petycyę miasta Rzeszowa, żądającą połączenia kolejowego Rzeszowa z galicyjską koleją transwersalną. Koło uchwaliło odesłać tę petycyę do komisyi kolejowej Koła.

Komisya dla podatku od spirytusu przedyskutowała przedwczoraj poruczony jej przedmiot do paragrafu 74. Dzienniki nie podają z przebiegu obrad obszerniejszej relacyi.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Izby dep. referował dr. Kathrein o przedłożeniu rządowem, w sprawie użyczania ze skarbu państwowego wsparć dla przywrócenia do pierwotnego stanu uszkodzonych ostatniemi powodziami tam i wałów Wisły, wraz z jej dorzeczami oraz Sanu. Odnośna ustawa upoważnia Rząd do udzielenia w pomienionym celu wsparć aż do sumy 49.000 zł. Referent zaproponował przyjęcie w całości przedłożenia rządowego. Dep. Starzyński i Hausner uczynili wniosek, aby wstawić także 23.000 zł., ewentualnie 10.000 zł. na wsparcie dla ludności, potrzebującej pomocy. Wniosek ten pomimo opozycyi referenta został przyjęty.

Następnie referował dr. Kathrein o dwóch petycyach z Galicyi, proszących o wsparcie z funduszów państwowych.

Odezwa do patryotów rumuńskich.

Dnia 21-go b. m. odbyło się w Bukareszcie bardzo liczne zebranie narodowo-liberalnego stronnictwa, pod przewodnictwem Bratiana, i uchwaliło wystosowanie odezwy do wszystkich patryotów rumuńskich. Odezwa wzywa wszystkich Rumunów bez różnicy przekonań politycznych, aby połączyli się do walki przeciw niebezpieczeństwom, jakie zagrażają rumuńskiemu państwu. Podnosi ona główne punkta narodowego rozwoju Rumunii od początku tego stulecia, które przyczyniły się do pokonania przestarzałych i zbutwiałych stosunków i doprowadziły do dzisiejszego stanowiska Rumunii pod dynastyą Hohenzollernów. Po oswobodzeniu księstw naddunajskich z pod rossyjskiej opieki przez pokój paryski, dane były warunki do urzeczywistnienia narodowego programu. „Dzisiaj tedy — tak dosłownie powiada odezwa — gdy pod silnemi i mądremi rządami króla Karola stała się Rumunia pożytecznym i koniecznym czynnikiem w pokojowym regulowaniu sprawy wschodniej, gdy niezależna i silna Rumunia oznacza równocześnie interes europejski, dzisiaj w przededniu poważnych wypadków, jakie przygotowują się na Wschodzie, przedsięwzięły nieprzyjacielskie potęgi z wewnątrz i zewnątrz zamach na istniejący porządek w Rumunii. Ci przeto, którzy w ciągłym postępie ludów naddunajskich i bałkańskich uważają przeszkodę dla swych żądz zaborczych, którzy nie chcą, aby naród rumuński miał świadomość swego narodowego poczucia jako straż przednia u ujść Dunaju zachodnio-europejskiej cywilizacyi, starają się podkopać podstawy rumuńskiego państwa“.

Odezwa piętnuje następnie zamachy na dynastyę i na osobę królewską, oraz agitacye pretendentów do tronu, którzy jako narzędzia zagranicy, chcieliby wznieść się na ruinach kraju. Potępia silnie agitacye przeciw istniejącemu porządkowi, sceny uliczne przed pałacem królewskim i Izbą deputowanych, piętnuje zainicyowane rozruchy chłopskie, które, jak to nie ulega najmniejszej wątpliwości, były owocem agitacyj zegranicznych, i kończy gorącem wezwaniem wszystkich patryotów do obrony tronu i ojczyzny w godzinie niebezpieczeństwa.

Na zebraniu była obecną bardzo znaczna liczba posłów, senatorowie, delegaci z prowincyi i wiele wybitnych osobistości z stolicy i prowincyi. Bratiano wygłosił mowę w duchu uchwalonej odezwy, która wielkie na wszystkich wywarła wrażenie.

Rossya od roku 1881.

II. W drugiej części artykułu przez *Koeln. Ztg*, podanego, mówi autor streszczający dzieło o „Rossyi na rozstajnej drodze“, co następuje:

Rezultatem scharakteryzowanej już działalności, jest zastój niezdrowy i upadek: rolnictwo upadło, w handlu stagnacya, a kredyt państwa doznał takiego wstrząśnienia, że sama strata na kursach reprezentuje już olbrzymi ubytek w majątku narodowym. Lud niezadowolony, a wyższe warstwy towarzyskie szemrzą. Tymczasem najwięcej mieli powodzenia słowianofile, usiłujący zrobić kościół prawosławny jedynie panującym w państwie, jakoteż zniweczyć zupełnie odmienne organizmy narodowe u granic państwa. Szybko wprowadzono na porządek dzienny kwestyę cudzoziemców, równocześnie z awanturami przeciw żydom na Wschodzie, na południu i w prowincyach południowo zachodnich i razem z reformami p. Manasseina w prowincyach nadbałtyckich, a szykanami katolicyzmu w Królestwie Polskiem. Ukaz z r. 1887 wykluczał wszystkich cudzoziemców i obce stowarzyszenia od udziału w zarobku, nabywania własności, od posiadania jakichkolwiek praw używalności, itd. i to aż w 22 guberniach. Prawie równocześnie wprowadzono kontrolę policyjną nad uniwersytetami, ograniczono wolną komunikacyę studentów w sprawach naukowych, synów rodziców niezamożnych po prostu wykluczono ze szkół wyższych, a przypuszczenie do egzaminów państwowych uczyniono zawisłem od politycznego zachowania się uczniów.

Jak w wewnętrznych, tak samo też i w zewnętrznych sprawach wzmaga się wpływ stronnictwa sławianofilskiego na monarchę. Wyraźnie wytkniętym celem tego stronnictwa, jest przeniesienie europejskiej potęgi mocarstwowej Rossyi z Petersburga do Konstantynopola, jest droga przez Berlin i Wiedeń nad Złoty Róg i braterstwo z panslawizmem austryackim. Władza panującego okazała się słabą w obec wichrzeń panslawistów przeciw Austryi i Niemcom, w obec Skobelewa i Durnowa. Od awantury zaś filipopolskiej w 1885 r. musiał się car oświadczyć za zewnętrznym programem słowianofilskim. Na czas przejściowy wynaleziono szczęśliwe hasło: „Zabezpieczenie zupełnej swobody działania Rossyi, co w następstwie musi sprowadzić zupełne odsobnienie cara. W skutek tego coraz więcej wpływu zyskują sławianofile; Car sam pragnie może pokoju, ale nadejdzie czas, w którym nie będzie mógł działać według swej woli i w którym będzie zniewolony działać, jak postanowią panslawiści.

Ostatecznym ich celem stworzyć nową Rossyę na podstawie socyalno-komunistycznej, postawić na czele jej reprezentantów wszechwładnego ludu, a po dokonanej reorganizacyi caratu, przynieść europejskim państwom i narodom nową ewangelię polityczną, socyalną i religijną.

Z zajmująco skreślonego obrazu, dodaje *Kölnische Zeitung*, widzimy, jak z socyalno-politycznych nauk pierwszych sławofilów, rozwinął się zupełny, praktyczny program rządowy; jak w wojsku, w dziejach, w literaturze, w życiu publicznem przez sofisteryę i wybiegi zyskuje on grunt dziejowy i pewne uprawnienie warunków bytu; jak przenika w rzesze; jak z jednej strony przedstawia się jako służący jedynowładztwu carskiemu, a z drugiej podtrzymujące filary tego jedynowładztwa podkopuje i jak gotów nawet, gdyby nie potrzebował już widomego absolutyzmu, wznieść na gruzach dotychczasowego ustroju państwowego demokratyczno socyalistyczny organizm. — Nakoniec daje *Köln. Ztg.* charakterystykę samego autora dzieła „Rossya na rozstajnej drodze,“ który pisze:

„Stara, autokratycznie rządzona a biurokratyzmem pokostowana Rossya znajduje się skazana na powolne wymieranie; na jej miejsce występuje nowa, przenikniona zasadami demokratycznemi i fanatyzmem prawosławnym, a jej przewodnie potęgi mają za pierwszy cel do osiągnięcia, co następuje: Rozpętać surowe rzesze płaszczyzn sarmackich, zwrócić je przeciw Zachodowi, i jak niegdyś na gruzach świata rzymskiego powstał germański, tak obecnie na gruzach tego ostatniego zbudować świat słowiański. Miejsce narodowego połączenia (federacyi) ludów zastąpić ma jakiś mętny kosmopolityzm; miejsce katolicyzmu i protestanzyzmu, grecko-słowiańskie prawosławie; miejsce własności prywatnej, komunistyczne posiadanie gminy; miejsce wszelkich, z tysiącletniego rozwoju dziejowego wynikłych zdobyczy pod względem prawnym, socyalnym, religijnym i państwowym, zająć ma panowanie równości socyalnej, azyatyckiej dowolności i bizantyńskiego rozkiełznania sumienia.“

KRONIKA

Lwów, 25 maja.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Pielgrzymce, w powiecie jasielskim, na urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Instytut Stauropigiański** we Lwowie urządza ku uczczeniu czterdziestoletniej rocznicy panowania Najj. Pana, wystawę bibliograficzno-archeologiczną w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu. Z obchodem tym łączy Stauropigia lwowska także pamiątkę 900-letniej rocznicy ochrzczenia Białej Rusi.

— **P. Stefan Niementowski**, został habilitowany w lwowskiej Szkole Politechnicznej jako docent prywatny chemii, związków aromatycznych.

— **Wydział „Czytelni akademickiej“** zamierza uczcić opuszczającego nasze miasto sędziwego weterana, Mieczysława Darowskiego, jak najliczniejszem zebraniem się kolegów w niedzielę, 27 b. m., o godzinie 11 w południe, w lokalu Czytelni (ulica Zimorowicza l. 5).

— **Doroczne walne Zgromadzenie** Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“ (Dom pracy) odbędzie się w dniu 29 maja r. b. o godzinie 4tej po południu w ratuszu w sali radnych.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności komitetu za rok 1887.
2. Złożenie rachunków za rok 1887.
3. Wybór komitetu na rok 1888.
4. Wnioski poszczególnych członków Towarzystwa.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj przedstawienie składane, w którem po raz ostatni wystąpi panna Helena Zimajer. Rozpocznie komedya J. Blizińskiego „Mośkowe swaty“. Nastąpi „Kwiat z Tlemcenu“, komedya, w której wystąpi panna Zimajer. Przedstawienie zakończy operetka Suppé'go „Junacy“. — Jutro w sobotę pierwszy występ p. Władysława Floryańskiego, tenora opery narodowej wPradze, daną będzie opera Bizeta „Carmen“, z panną Mirą Heller w roli tytułowej. — W niedzielę przedstawienia po południowego nie będzie. Wieczór drugi występ p. Floryańskiego w „Halce“, Moniuszki. — W poniedziałek „Kapelusz słomkowy“, komedya w 5 aktach Labiche'a. — We wtorek trzeci i ostatni występ pana Floryańskiego w „Carmenie“ z panną Mirą Heller. — We środę ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem personalu operetkowego do Krakowa. Danym będzie „Błazen królewski“, operetka Müllera. — We czwartek, jako w dzień Bożego Ciała, przedstawienia nie będzie.

Pesonal operetki wyjeżdża 31 b. m. po południu z p. Sadowskim, sekretarzem teatru, na trzy miesiące do Krakowa

Pani Ludowa wystąpi u nas gościnnie po raz pierwszy 1 czerwca w komedyi Dumasa p. t. „Półświatek“. Następnie pójdą „Georgette“, „Francillon“, „Dalila“, „Małomieszczanie“, „Dzisiejsi“ i „Fortepian Berty“.

— **Wycieczka do Zimnej wody.** Koło literacko-artystyczne urządza dla swych członków wraz z rodzinami, wycieczkę towarzyską do Zimnej wody, w dniu 4 czerwca b. r. (w poniedziałek). Wyjazd ze Lwowa o godzinie 4 min. 4 po południu, powrót o godzinie 9 min. 14 wieczorem. Cena karty uczestnictwa za poprzedniem wpisaniem się na liście, wystawionej u służącego Towarzystwa, po 50 ct. od

osoby. Osoby nie należące do „Koła“, mogą wziąć udział w wycieczce, za poleceniem członków Towarzystwa. Polecający winien nazwiska osób, które wprowadzić zamierza, wpisać na osobnej liście. Komitet, który odbywa posiedzenia już od dłuższego czasu, postarał się, by program zabawy godnie odpowiedział tradycyom zebrań towarzyskich „Koła“, cieszących się takiem uznaniem w zimowym sezonie. Po latach ośmiu będzie to pierwsza wycieczka literacko-artystyczna we Lwowie. Termin nadsyłania prac do „Wycieczki literackiej“, pisemka ulotnego, które ukaże się w dniu wycieczki w Zimnej wodzie, przedłużony został do dnia 26 b. m.

— **Ślub.** W Warszawie odbył się dnia 22 b. m. w kościele PP. Wizytek obrzęd zaślubin panny Kazimiry Hołyńskiej, córki ś. p. Aleksandra Hołyńskiego i ś. p. Kunegundy z hr. Broel-Platerów, z panem Hipolitem Korwin-Milewskim, właścicielem dóbr Łazduny w gub. wileńskiej, w pow. oszmiańskim, synem Oskara Korwin-Milewskiego i Heleny z domu Wołk-Łaniewskiej. W uroczystości tej wzięły udział rodziny państwa młodych, pp. Hołyńscy, Dernałowicze, Milewscy, hr. Tyszkiewicze, Ledóchowscy, Łaniewscy i t. d.

— **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“** urządza w sobotę, dnia 26 b. m. wieczorek muzykalno-gimnastyczny, z następującym programem, wypełnionym przeważnie przez uczniów „Sokoła“. I część muzykalno-deklamacyjna: 1. Pierwsza część koncertu Mendelsohna, odegrają na fortepianie pp. B. i H. 2. Deklamacya (po polsku), wygłosi p. J. 3. Spiew solo, pan S. 4. Duet na skrzypce i fortepian, z opery „Haimonskinder“, odegrają pp. P. i J. 5. Deklamacya (po rusku), wygłosi pan L. II część gimnastyczna: 1. Cwiczenia wspólne z ciężarkami; 2. ćwiczenia na koniu i 3. ćwiczenia na drążku, wykonają uczniowie „Sokoła“. Podczas ćwiczeń przygrywać będzie muzyka miejska. Wstęp dla członków, uczniów i uczenic „Sokoła“ bezpłatny. Dla rodzin członków, czniów i uczenic, po 20 ct. od osoby. Dla obcych po 50 ct. od osoby. Początek o godzinie w pół do 8 wieczorem.

— **Wycieczka lwowskich „Sokołów** do Kołomyi udała się nadspodziewanie. W niedzielę rano wyruszyło 46 „Sokołów“ w mundurach, pospiesznym pociągiem ze Lwowa. Powitani w Stanisławowie przez członków tamtejszego towarzystwa „Sokół“, stanęli o godzinie 11 w Kołomyi. Wśród huku moździerzy, radosnych okrzyków tłumnie zebranej publiczności i dźwięków muzyki wojskowej, wjechał pociąg na stacyę, gdzie burmistrz miasta, p. Asłan, i prezes „Sokoła“ kołomyjskiego, p. Bubela, powitali gości w serdecznych a gorących słowach. Na te przemówienia odpowiedział imieniem „Sokoła“ lwowskiego dr. Dzięǳielewicz. Wprost z wagonu, prowadzeni przez muzykę wojskową i liczne grono ciekawych, udali się goście lwowscy do kościoła, a ztąd do sali gimnastycznej i na obiad.

Po południu zwiedzali „Sokoły“ wzorowo urządzoną szkołę garncarską, następnie udali się do Towarzystwa muzycznego na próbę, a o godzinie 5 zgromadzili się w ogrodzie miejskim na festyn. Przy ochoczych dźwiękach muzyki wojskowej, strzelano do celu i bawiono piękne Kołomyjanki, które licznie się zgromadziły. Po 6 odbył sią koncert spiewacki, a o 7 ćwiczenia gimnastyczne na poręczkach i drążku. Za jedno i drugie publiczność dziękowała hucznemi oklaskami. Wieczorem na cześć gości, odbył się w resursie bal, na którym zacni Kołomyjanie ustąpili całkowicie miejsca gościom i prawie wcale nie tańczyli. Za to „Sokoły“ lwowscy prawdziwie po sokolemu do północy ochoczo tańczyli. Aranżerem był naczelnik „Sokołów“ kołomyjskich p. Krobicki, inicyator i dusza całego przyjęcia. Po tańcach zasiedli wszyscy do wspólnej uczty, okraszonej obecnością pań i serdeczną gościnnością gospodarzy.

W poniedziałek, o godzinie 7 rano około 200 osób, z muzyką wojskową, która bez ustanku przygrywała, pociągnęła lokomotywa „Sokół“ do Słobody Kungórskiej. Pociąg prowadził p. Filaus. W Peczeniżynie zwiedzono destylarnię nafty, po której oprowadzali gości pp. Zima i Załoziecki, poczem przyjęci gościnnie przez p. Bisseta, po sutem śniadaniu ruszyli oni dalej. I znowu zagrzmiały moździerze a pociąg stanął w Słobodzie. Tu powitali gości: delegat starostwa p. Lewicki, a imieniem górników dr. Mikołaj Fedorowicz. Z dworca, przez bramę tryumfalną, poprzedzani przez muzykę, a otoczeni szczerze uśmiechniętemi twarzami pań, panów i wieśniaków, ruszyli „Sokoły“ w porządku naprzód i zwiedzili dwa szyby, które umyślnie w ruch puszczono. Na znak trąbki zebrali się wszyscy na wzgórzu, gdzie zdjęto fotografię, poczem udano się do stołów, zastawionych na prześlicznej polanie, wśród wieńca drzew zielonych. Po licznych toastach i odśpiewaniu kilku pieśni przez chór „Sokołów“ zagrała kapela ochoczego mazura, a „Sokoły“ nie zdradzając najmniejszego utrudzenia, równie ochoczo hasali na zielonej murawie, jak dnia poprzedniego w sali balowej. Pożegnanie zarówno w Słobodzie, jak na dworcu w Kołomyi było tak samo serdeczne, jak i całe przyjęcie, a panie obdarzyły odjeżdżających gości konwaliami.

— **Na dochód kolonii wakacyjnych** żydowskiej młodzieży szkolnej odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m., w Kisielce nad stawem, zabawa ogrodowa z następującym programem: 1. Koncert muzyki wojskowej pod osobistem kierownictwem p. kapelmistrza. 2. Poczta festynowa. Listy dla gości festynowych należy najdalej do 26 b. m. przesyłać do stowarzyszenia „Przymierze Braci“ ulica Kopernika l. 16 dla „komitetu kolonii wakacyjnej“. Otrzymane listy zbadane będą przez osobną komisyę; niewłaściwe zostaną zniszczone, inne zaś po przepisaniu, w zamkniętych kopertach oddane na festynie adresatom. 3. O godzinie 6 wielka regata o nagrodę. 4. Na festynie ustawione będą 2 wagi automatyczne; o godz. 7 wieczorem osobna komisya przyzna osobie najlżejszej i najcięższej wspaniałą nagrodę. 5 Walka żywiołów czyli ogień i woda, wspaniałe widowisko pirotechniczne. 6. O zmroku puszczony będzie wielki balon. 6. Kwartet waltorni na stawie przy bengalskiem oświetleniu. Cały ogród będzie oświetlony rzęsiście lampionami. Początek o godzinie 4 po południu. Każda pani otrzyma przy wstępie los. O godzinie 7 odbędzie się ciągnienie, a numer wylosowany otrzyma pyszny bukiet. W razie niepogody festyn odbędzie się 3 czerwca.

— **Stan powietrza.** Barometr opada.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 25 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z zachodniej strony, temperatura się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne i do burzy skłonne, opad nieznaczny.

Srednia temperatura ubiegłej doby była +11·3°C. najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła +8·0°C, najwyższa była wczoraj +14·0°C.

Opad nieznaczny wczorajszego chwilowego deszczu wynosił 0·4 mm.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 758 mm.

— **Kradzież.** Na dzień dobry zakradł się dnia 22 bm. rano złodziej do mieszkania p. Jana Miłaszewskiego pod l. 11 przy ulicy Młynarskiej, otwartem oknem od ogrodu, i zabrał z otwartej szafy nowe męskie suknie, wartości około 200 zł. Sprawcę tej kradzieży wyśledziła policya w osobie znanego złodzieja Jakóba Hassa, który podzielił się łupem z czterma towarzyszami w kamieniołomie za okopiskiem na polach Janowskich, gdzie złoczyńcy ukryli skradzione rzeczy z wyjątkiem zimowego surduta, który sprzedali jakiemuś przejezdnemu żydowi za Gródecką rogatką za 2 zł. Przytrzymanych odstawiono do sądu.

— **Spryt dorożkarza.** Do dorożki Jana Maszaka wsiadła dziś rano na ulicy Czarnieckiego młoda izraelitka i poleciwszy mu daszek dorożki podnieść, kazała się czemprędzej zawieźć za rogatkę Siechowską, przyrzekając mu za tę jazdę zapłacić 50 ct., a gdy dorożkarz zażądał guldena, przystała i na to, byle tylko się spieszył. W drodze spostrzegł dorożkarz, że jego pasażerka rozłożyła na kolanach dwa duże pugilaresy, oraz pęk banknotów i papiery, napotkawszy więc stójkowego, stanął i oddał ją temuż z oznajmieniem swego spostrzeżenia. Przytrzymana ofiarowała wszystkie swe pieniądze, byle jej tylko nie aresztowano. W policyi okazało się, że podejrzenie dorożkarza było słuszne. Aresztowana Małka Samueli, rodem z Chodorkowic powiatu bóbreckiego, zostająca tu u kupca Naftalego Fränkla od dwóch dni w służbie, ścieląc dziś rano łóżka, znalazła pod poduszką pugilares z kwotą 277 zł. i z wekslami na 5146 zł., który przywłaszczywszy sobie, bezzwłocznie zbiegła. Samuelową, która już przed czterma laty zostawała pod zarzutem zbrodni kradzieży w tutejszym sądzie kraj. w śledztwie, oddano do tegoż sądu.

— **Przejechanie.** Wojciech Bogdański, prywatny woźnica, najechał wczoraj na ulicy Łyczakowskiej żebraczkę, Teresę Czarnę, którą skutkiem odniesionego skaleczenia musiano odwieźć do szpitala.

— **O strasznym wypadku** donoszą nam z Chorostkowa, w powiecie husiatyńskim. Dzierżawca apteki tamtejszej, Władysław Borysiewicz, dnia 15 b. m. poczęstował zatrudnionych u niego dwóch robotników wódką, po wypiciu której jeden z nich, Iwan Słupiec, w przeciągu półtora godziny, a drugi, Tomko Kuczer, w ciągu dwóch godzin ducha wyzionął. Po wypiciu wódki obaj robotnicy mieli się uskarżać, że wódka ta jest zaprawiona korzeniami i terpentyną, gdyż ich „mocno w środku piecze“. Dochodzenie sądowe jest w toku, a zarazem wdrożone zostało dochodzenie administracyjne, celem zbadania stanu umysłowego aptekarza Borysiewicza, który, według krążących wieści, w skutek nadmiernego używania morfiny, chwilami jest niepoczytalny.

— **Cesarz brazylijski**, według ostatnich biuletynów, ma się lepiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w zamku Pienzenau książę Rudolf Liechtenstein, urodzony r. 1833, c. k. podkomorzy i radca legacyjny.

W Pradze najcelniejszy archeolog czeski, Franciszek Ksawery Benesz, licząc lat 68.

W Gradcu nagłą śmiercią hr. Leopold Gondrecourt, c. k. generał-porucznik, kawaler orderu Maryi Teresy i w. i., właściciel galicyjskiego pułku pieszego nr. 55.

— **Zagadkowy wypadek** zdarzył się znowu na poczcie w Wiedniu. Wysłany z Preszburga do tamtejszego „Unionbanku“ list pieniężny, zawierający 14.800 złr., nadszedł do Wiednia bez tej kwoty. W środku listu zamiast pieniędzy były skrawki papieru. Pieczęcie były nienaruszone. List był w sposób stuczny otworzony. Zarządzono śledztwo.

— **Rzeka Mississippi** wylała pod Quincy, w Stanie Illinois, i zatopiła około 300.000 hektarów obszaru rolnego. Woda miejscami stoi na 3 metry wysoko. Mieszkańcy obozują na wzgórzach. Stratę oceniają na kilka milionów dolarów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Kossów, 23 maja.

(*A*) Dnia 22 b. m. odbył się w Kossowie w lokalnościach kasyna, za inicyatywą miejscowego starosty, p. Hipolita Sabata, koncert, z przeznaczeniem czystego dochodu na rzecz dotkniętych powodzią Powiślan. Koncert powiódł się zupełnie, przy bardzo licznym udziale publiczności miejscowej i z całego powiatu.

Z bogatego programu koncertowego podnieść wypada uwerturę Verdiego wykonaną przez pp. z Wyżnicy i Kut, która bardzo się podobała, oraz solo na skrzypce „Koncert Beriota“, które wykonane przez p E. H. z Kossowa przy współudziale znakomitej pianistki pani W. S. zachwyciło słuchaczy.

Za podjęte trudy urządzenia koncertu należy się p. staroście Sabatowi jak najżywsze uznanie, albowiem zebrana kwota, sięgająca 400 zł., nie jedną otrze łzę niedoli u braci nad Wisłą.

Nowy Sącz, 22 maja.

„Sokół“ tutejszy urządza w lokalu swoim wystawę artystyczno-archeologiczną, którą z początkiem czerwca otworzyć zamierza. Wydział tego Towarzystwa uprasza wszystkich ludzi dobrej woli, szczególnie z bliższej okolicy, aby znajdujące się w ich rękach dzieła sztuki i pomniki starożytności, do rąk prezesa, c. k. notaryusza Lipińskiego co rychlej przesyłać raczyli. Wystawa potrwa miesiąc; wydział pośredniczy w sprzedaży za złożeniem 10% z uzyskanej ceny, a czysty dochód przeznaczony jest na budowę sali gimnastycznej.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Z sali koncertowej**. Zdawałoby się że już minął tak zwany „sezon koncertowy“, a jednak zdarza się, iż miewamy jeszcze po dwa koncerta tygodniowo. Wypadek taki mamy świeżo do zanotowania i jak wieści niosą, będziemy ich mieć jeszcze parę; pomimo, że słaby udział publiczności, bardzo niechętnie pozwalajęcej się już w maju zamykać do sali koncertowej, nie zbyt zachęcająco powinienby działać na koncertantów. Dwunastka „Echo“ była pierwszą w chronologicznym porządku tego tygodnia — sprawozdanie też rozpoczynamy od koncertu, urządzonego we wtorek przez nią, pod kierownictwem jej obecnego przewodniczącego i dyrygenta p. Sołtysa.

Dotychczas traktowaliśmy zwykle grono spiewaków „Echa“ jako towarzystwo zbyt młode i zbyt początkujące, ażeby mogło istotnie liczyć się z zarzutami czynionemi przez krytykę i z nich korzystać; dlategoteż często pobieżna wzmianka pochlebna bywała jedyną zapłatą za trudy śpiewaków niosących chętnie swój datek koncertowy tam gdzie tego cel dobroczynny wymagał. Dziś, stanęło już „Echo“ wyżej i jakkolwiek jest zawsze jeszcze początkującem, to jednak produkcya wtorkowa uprawnia je do zajęcia poważniejszego miejsca; zwłaszcza w porównaniu do ostatnich występów dwunastki jakie się niezbyt szczęśliwie wiodły czy to w salach koncertowych, czy w kościele. Spiew jej w koncercie ostatnim przedstawia się poprawnie, t. j. wcale równo pod względem wycieniowania. Praca to i zasługa dyrygenta, który zwiększy ją jeszcze, wprowadzając w życie szkołę czytania nut głosem dla członków „Echa“. Tym sposobem uzyska nierównie muzykalniejszych śpiewaków, gdy zaś na tej podstawie dwunastka nabędzie pewności, to i dźwięk głosów mogących się rozwinąć swobodniej będzie niezawodnie piękniejszy — dziś bowiem jest jeszcze martwy i zimny.

„Echo“ odśpiewało w swoim koncercie trzy numera: „Nocna straż sprzysiężonych“ Schumana, „Serenadę zimową“ Saint Saënsa i „Żołnierze przyszłości“ Niedermayera. Wybór utworów dobry, zadowolnił rozmaite wymagania, dwunastkę też oklaskiwano życzliwie. Znany zaszczytnie pianista p. Wł. Wszelaczyński, dalej pp. Guszalewicz i Macieliński wypełnili resztę programu, w którym część deklamacyjną reprezentowała świetnie pani Felicya Stachowicz, wypowiedzeniem poezyi K. Ujejskiego „Hagar na puszczy“.

P. Wszelaczyński odegrał trzy kompozycye fortepianowe: mazurka Chopina, interesującą serenadę Luzzata i znany polonez [illegible]szkowskiego *Es-dur*. Gdyby nie zbyt w[illegible] tempo (grzech, któremu ulegają często i najwięksi wirtuozi), to i efekt gry byłby, zdaniem naszem, większy. Pieśni, spiewane przez p. Guszalewicza, utalentowanego amatora, byłyby nas zadowoliły, gdyby nie pewne zmęczenie, jakie się dawało czuć w głosie, co też spiewakowi znacznie utrudniało zadanie, niezbyt łatwe, zwłaszcza w pieśni Łysanki, która mocno grzeszy dziwacznością i i niejasnością okresów melodyjnych. W „Medytacyi“ Gigout'a (cokolwiek nieudanej z winy akompaniamentu), a później w kilku mniejszych utworach, przedstawił się nam nowy amator skrzypek p. Macieliński bardzo szczęśliwie. Jestto gra amatorska, ale nosząca na sobie niezaprzeczone cechy talentu. Tyle o koncercie dwunastki — przedwczorajszy bowiem wieczór przyniósł nam jeszcze bardziej interesującą produkcyę: koncert p. Floryańskiego.

Tenor opery praskiej, chwalony ogólnie przez krytykę czeską i ulubieniec tamtejszej publiczności, jeszcze przed rokiem był naszym i przez nas chwalonym dla swego pięknego materyału i dla owego zapału, z jakim traktował zawód swój artystyczny, W oczach też naszych rósł w górę, dopókąd go nam nie zabrano do Pragi. Obecnie gości u nas i zanim będziemy mogli ocenić jego jako spiewaka scenicznego (według dzienników czeskich grać ma bardzo dobrze), przychodzi nam z przyjemnością skonstatować, iż w czasie pobytu swego w Pradze zyskał wiele na smaku, nabrał szlachetności i powagi i swój t. zw. *Vortrag* uczynił nierównie zrozumialszym a zarazem głębszym. P. Floryański odspiewał pieśni sześć (razem z nadprogramowemi). zrobiwszy niemi bardzo znaczne wrażenie. Pieśń Lassena oraz pionski czeskie wyszły w interpretacyi artysty nader sympatycznie i w każdym szczególe były udatnie wykończone. Duet z *Otella* odspiewany przez koncertanta z p. Patkiewiczówną, mimo bardzo dobrego wykonania nie zajął publiczności, czemu się nie dziwimy, gdyż jest na wskróś scenicznym. Piękność jego jedynie na scenie wystąpić może w całej pełni. Prócz efektownie odegranej przez p. Bäumel i p. dyr. Marka fantazyi Liszta (czy nie za często jej słuchamy?), resztę numerów wypełniał spiew p. H. Patkiewiczównej. Głos to silny, dźwięczny i wytrwały, mógłby znieść jak się zdaje, najuciążliwsze trudy operowe. Dźwięk ma śliczny; pełen metalu i ciepła, wspiera go już dziś pewna rutyna i umiejętność — nie należy go jednak dla sopranowych partyi zbyt nadużywać, bo ma charakter wyraźnie mezzosopranowy. Panna Patkiewiczówna spiewa bardzo wiele, (więcej może niż obejmuje niejedna partya operowa), ciesząc się niezmiernem powodzeniem u publiczności.

Nowe książki. Stanisław Bełza, adwokat przysięgły: O reformie prawodawstwa upadłościowego. Jest to dzieło, obejmujące oprócz rozbioru obowiązującego w granicach Królestwa prawa francuskiego o upadłościach, przegląd prawodawstw upadłościowych w świecie i wskazanie kierunku, w jakim reforma tego prawa dążyć powinna. Dzieło to wyszło w Warszawie, nakładem Gebethnera i Wolffa.

„Czego uczyć? jak uczyć?“ Praktyczny przewodnik dla nauczycielek i dla matek, opracowała Nauczycielka.

„Ułatwienia dla uczących się“. I. Tablice chronologiczne, ułatwiające naukę historyi. II. Tabliczki, ułatwiające naukę gramatyki. III. Wzorki kaligraficzne. Wzorki kartograficzne, ułatwiające naukę geografii. Opracowała Nauczycielka. Oba powyższe dziełka, wydane pod godłem: „Służmy poczciwej sprawie“, wyszły w Krakowie. Skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki.

L. Glirius. „W sprawie inkwizycyi“ Dochód z rozprzedaży tej broszurki przeznaczony na dotkniętych wylewem Wisły włościan w okolicy Krakowa. Kraków, nakładem autora.

„Spółki rolne“, przez dr. Teodora Kalksteina. Toruń, nakładem autora.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 24 maja.*)

(*L*) Przewodniczący p. Mochnacki poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłego w tych dniach w Krakowskiem dr. Aleksandra Sękowskiego, który do r. 1861 piastował godność radnego m. Lwowa, a pp. radni przez powstanie z miejsc oddali hołd pamięci zmarłego swego kolegi.

Dr. Małecki poruszył sprawę, która wlecze się już od lat kilku. Jest to sprawa wybicia medalu na cześć Leonowej ks. Sapieżyny, zainicyowana przez Reprezentacyę miejską. Wykonanie medalu poruczono pewnemu rękodzielnikowi w Krakowie, powodując się patryotyczną intencyą, ażeby medal został wykonany w kraju. Gdybyśmy — powiada dr. Małecki — sporządzenie medalu byli oddali któremukolwiek z artystów, czy to w Paryżu, Monachium, Berlinie albo w Wiedniu, sprawa byłaby już dawno załatwioną i mielibyśmy rzecz artystycznie wykonaną, najdalej w przeciągu miesiąca, po-

…jąc zaś z pobudek patryotycznych sporodzenie medalu rękodzielnikowi-rodakowi, …liśmy bardzo przykrego zawodu, bo już przeszło rok czekamy na medal i doczekać się nie możemy, mimo licznych urgensów. Niestety, zawód taki nie pierwszy i nie jedyny, nie może zachęcić do popierania swojskich sił rękodzielniczych; szanowny interpelant zapytuje tedy p. prezydenta, czy są jakie sposoby do zniewolenia p. G..., ażeby przyspieszył wykonanie medalu?

P. Mochnacki przyrzekł obszerniejsze wyjaśnienie dać na następnem posiedzeniu, obecnie zaś zaznacza tylko, że wysłał ponowny urgens do p. G. w Krakowie.

P. Heppe poruszył ważną sprawę, tyczącą się taryfy na kolei konnej. Wbrew uchwale Reprezentacyi miejskiej zaprowadził tramwaj lwowski podwójną taryfę na sekcyi między koszarami Ferdynanda a przystankiem na ulicy Sapieżyńskiej, motywując to zarządzenie tem, że na tej przestrzeni musi przyprzęgać drugą parę koni. Tymczasem pobór podwójnej taryfy rozciągnął zarząd kolei konnej nawet poza przystanek przy ulicy Sapieżyńskiej i od kilku lat pobiera podwójną należytość na całej przestrzeni od koszar Ferdynanda aż do głównego dworca kolejowego. Z powodu tego zarządzenia podnoszą się skargi i dla tego wnosi p. interpelant, ażeby magistrat najdalej do dni 14 przedłożył stosowne wnioski, zmierzające do uchylenia tego zarządzenia ze strony Zarządu tramwajowego. Wniosek ten uchwaliła Rada.

Na dokończenie budowy kościoła Pp. Sakramentek udzieliła Rada wymienionemu konwentowi dalszej subwencyi w kwocie 1000 zł.

Bardzo ożywioną dyskusyę, treści przeważnie polemicznej, zaprawioną wycieczkami osobistemi, wywołała sprawa restauracyi kościoła Najśw. Panny Maryi Śnieżnej, najstarszego kościółka lwowskiego, niegdyś archikatedralnego, którego strop drewniany, przebudowany przed kilku laty, musi uledz restauracyi, a względnie ma być przekształcony na strop murowany. P. Markiewicz przedstawił w tym przedmiocie odmienne wnioski magistratu, tudzież sekcyj I i II. Rada zaś, po blisko 2 godzinnej naradzie, nie przyjęła żadnej uchwały, albowiem nie była w dostatecznym komplecie.

Dalej uchwaliła Rada adaptować budynki w realności miejskiej, a niegdyś p. Pietscha, przy ulicy Łyczakowskiej, na cele kwaterunkowe, kosztem 9200 złr.

Na urządzenie wystawy hygieniczno-przyrodniczej, połączonej z zjazdem lekarzy i przyrodników, uchwaliła Rada wyasygnować na ręce komitetu gospodarczego, zajmującego się urządzeniem tego zjazdu, kwotę 600 złr., a na stosowne ugoszczenie członków zjazdu, w sali ratuszowej, przeznaczyła kwotę 1000 złr.

Milionerzy.

II.

Pierwszego lutego 1888 roku dwumasztowiec amerykański „Marya" zapuszczał kotwicę na południu wyspy Turneffe, u brzegów Honduras angielskiego, koło Yucatan. Tajemnicze zachowanie się kapitana statku i osady, dziwne jakieś przyrządy, znajdujące się na pokładzie, obudziły ciekawość mieszkańców Belize i nielicznej ludności z zatoki Bokel. Zaczęto się dowiadywać i przekonano się, że „Marya", pod dowództwem kapitana John B. Peck, przybyła czynić poszukiwania za skarbem, zatopionym przez słynnego pirata, Morgana. Piętnaście lat temu pan Davidson, sędzia w Honolulu, znalazł stare papiery, dokumenta i plany bardzo szczegółowe, świadczące, iż w tem miejscu na dnie morskiem spoczywać muszą kufry, napełnione skarbami, które Morgan zatopił, chcąc je uchronić przed poszukiwaniem. Sędzia Davidson nie mógł nic odszukać. Pan J. B. Peck ma nadzieję, że będzie szczęśliwszym. Twierdzi on, że otrzymał od rządu angielskiego wyłączny przywilej czynienia poszukiwań przez rok czasu, z zastrzeżeniem oddania rządowi 10 od 100 ze skarbów, któreby znalazł. — Według ostatnich wiadomości, natrafić miał on już na ślad tych skarbów, ale reporterom dzienników amerykańskich, czyhającym na to odkrycie, nie chciał dawać żadnych objaśnień.

Nie jest to ani pierwsza, ani ostatnia próba podobna, której widownią były te wyspy. Tradycya przedwiekowa jeszcze, poparta dokładnemi dokumentami, nie zostawia wątpliwości, że skarby zostały ukryte koło wysp i wyspek Hat, Soldier, Pelican i Grassy-Keys, które były miejscem schronienia korsarzy, grasujących dawniej na tych morzach, polując na statki hiszpańskie, żeglując po zatoce Honduras, Campeche, po wielkich i małych Antylach, i gromadząc swe skarby w kryjówkach, gdzie zaciągali swoich więźniów i oddawali się okropnym orgiom i hulankom.

Większa część poszukiwań nie dała jednak żadnego rezultatu i pociągnęła za sobą ruinę tych, którzy na to łożyli, ale siła atrakcyjna taki wpływ posiada, że dość aby się zdarzył jeden szczęśliwy rezultat, pociąga on wnet i dodaje odwagi innym poszukiwaczom. Mało ludzi wie o tem, że jedna z najbogatszych dziś i najpotężniejszych rodzin angielskich zawdzięcza po części swoją potęgę jednemu ze swoich przodków, który jako prosty cieśla amerykański dokazał dzieła podobnego, jak to, o którem wspominaliśmy, a siłą woli i wytrwania doprowadził sprawę do pożądanych rezultatów. Nazywał się William Phipps. Urodzony w Woolwich, małem miasteczku stanu Maine, był synem robotnika, zajętego w fabryce odlewów żelaznych, który nie miał żadnego majątku, lecz natomiast piękne potomstwo, złożone z dwudziestu sześciu głów.... Nasz bohater, założyciel świetnego domu margrabiów of Normanby, parów angielskich, milionerów, właścicieli książęcej rezydencyi Mulgrave-Castle w Yorkshire, był dziewiętnastym z rzędu. Bardzo wcześnie musiał porzucić dom rodzinny i wejść w służbę u kolonialnego dzierżawcy w okolicy, jako pastuszek owiec. Było to za panowania Karola II w Anglii. Okolica Maine zaludniała się kolonistami angielskimi, rybakami i rolnikami, a przedewszystkiem rybakami, odpowiednio do herbu nowej prowincyi, w którym figurował na pierwszym planie sztokfisz, ryba, którą handlowano najwięcej z Antylami. Jednostajne życie pastucha mało dogadzało awanturniczej naturze Williama Phipps; jak większa część jego ziomków, marzył on o podróżach i dalekich wycieczkach; ale nie mając z powodu nieznajomości żeglarstwa sposobności do wyjazdu, wstąpił jako uczeń do cieśli okrętowego. Był to pierwszy krok ku Oceanowi, który go pociągał nieprzepartą siłą.

Piękna jego postawa zjednała mu łaski pewnej bogatej wdowy. Zakochała się w nim, i pojął ją za żonę, sądząc, że w ten sposób zdoła przyjść z pomocą swemu rodzeństwu, ale ponieważ składało się z dwudziestu pięciu głów, wdowa słuchać o niem nie chciała, sądząc, że już wiele zrobiła, dając mu środki do ustalenia się, i zostania właścicielem warsztatu, w którym dotąd jako robotnik pracował. Zrezygnował się więc — i czekał.

Pewnego dnia podsłuchał na wybrzeżu miasta Bostonu rozmowę dwóch majtków. Mówili o pewnym statku hiszpańskim, zatopionym, jak utrzymywano, przez korsarzy koło Bahamas, z bogatym ładunkiem. Podobne historye w tamtej epoce nie rzadko się zdarzały. Stary pirat Mansfield i jego poprzednicy nie krępowali się w pogoni za okrętami hiszpańskiemi, które pędzone, rzucały się na oślep ku brzegom i tonęły, obracając w niwecz chciwość swoich nieprzyjaciół. Załoga ratowała się jak mogła, zdążając do brzegów. Majtkowie Mansfielda zaznaczali, o ile można było, miejsca katastrof, a owi marynarze z Bostonu od nich właśnie mieli te wiadomości. William Phipps zaczął ich badać, i dowiedział się wszystkiego co oni sami wiedzieli, a potem wrócił do siebie, bardzo zamyślony. Plan już miał gotowy; postanowił sobie udać się na poszukiwania, chodziło tylko o przekonanie żony. Udało mu się i to, choć nie bez trudności; sprzedał swój warsztat, kupił okręt, wyładował go i zaopatrzył w ludzi, samych awanturników, którym obiecał część zdobyczy.

(Dokończeuie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

(Sprawozdanie o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicyi, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.)*

Pierwsza połowa maja była zimna. Deszcze zimne nie służyły rozwojowi roślinności; zwłaszcza żyta wiele ucierpiały. Dnia 12 maja powietrze się bardzo oziębiło, i w wielu okolicach padał deszcz ze śniegiem, a miejscami krupy, wielkości grochu, pokryły na kilka godzin ziemię, a w nocy ścisnął mróz na 1 i pół stopnia Reaumura. Skutkiem tego kukurudza, która powschodziła, bób i konopie zostały znacznie uszkodzone, a nawet jęczmiona pożółkły i wiele ucierpiały. Od kilku dni ciepło ożywiło roślinność.

Stan zasiewów jest następujący:

Rzepak pode Lwowem dobry; w Sanockiem dobry; w Jarosławskiem dobry; w Samborskiem toż samo; w Stryjskiem i Żółkiewskiem średni; kwitnie, lecz nierówno. W okolicy Buczacza, Złotego Potoka, Żurawna, Horodenki, wyborny; w Tarnopolskiem miejscami dobry; w Kołomyjskiem dobry, zaczyna kwitnąć.

*) Przedruk wzbroniony.

Pszenica w okolicach Cieszanowa, Radziechowa, miejscami dobra i średnia; koło Kamionki Strumiłowej średnia; w Sanockiem dobra i średnio dobra; koło Przemyśla, Sądowej Wiszni i w Samborskiem, dobra; w Stryjskiem średnia; w Złoczowskiem dużo pliszów się okazuje miejscami; liczą, że około 20 prc. wyginęło gdzieniegdzie w ziarnie pod śniegiem. Koło Żurawna, Romanowa, Podhajec, tak bujna, że już teraz miejscami poległa; w okolicach Buczacza, Halicza, wyborna. W Tarnopolskiem i Zbaraskiem dobra; koło Horodenki wyborna; w Borszczowskiem, koło Jazłowca, nad Dniestrem przeważnie dobra. Banatki miejscami wymokły i zrzadły.

Żyto w ogóle chybiło w tym roku. Z wiosny wiele przeorano, jak to donieśliśmy w poprzednich raportach. W wielu okolicach gorsze nasiewano jęczmieniem lub wyką. Lepsze od zimna zrzedły i zaostrzyły się bardzo. W Stryjskiem żyta wyjątkowo piękne.

Jęczmiona przeważnie średnie. Od zimna pożółkły wszędzie. W wielu miejscach dopiero wschodzą.

Owies wschodzi tępo z powodu zimna. W ogóle dobry.

Groch pięknie powschodził, ale skutkiem zimna rośnie bardzo opieszale.

Bób i bobik toż samo.

Kukurudza dopiero się sieje. Posiana, zaledwo gdzie niegdzie zaczyna wschodzić.

Koniczyna wszędzie piękna. W okolicach Jarosławia nad Sanem myszy znaczną szkodę uczyniły.

Mięszanki także piękne.

Kartofle kończą sadzić

Buraki jeszcze nie powschodziły.

Kapusty jeszcze nie sadzono. Z powodu zimna rozsada rośnie bardzo powoli. W Borszczowskiem muszka zjadła rozsadę.

Chmiel dobry i średni; zaczyna dobrze pędy puszczać.

Tytoń wygląda średnio dobrze.

Łąki porastają zwolna, skutkiem zimna.

Sady obecnie w pełnym kwiecie. Wisznie i grusze kwitną obficie, jabłka mało. Śliwy ucierpiały od zimna. Mróz w nocy 13 b. m. wiele kwiatu zwarzył. Szczepy młodsze przemarzły w zimie i wiele ich wcale nie kwitnie. Orzechy włoskie zmarzły po części. W kołomyjskiem wielka ilość chrząszczów niszczy kwiat i liście na drzewach.

Cena robocizny ta sama, co poprzednio.

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 25 maja 1888 r.

Lwów, pszenica 6·20 do 6·95, żyto 4·20 do 4·90, jęczmień browarny 4·— do 6·—, owies 4·15 do 4·75, groch 5·50 do 10 —; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 9·50 do 10·15, lnianka —·—, koniczyna czerwona 18·— do 38·—, koniczyna biała 20·— do 30·—, koniczyna szwedzka 30·— do 36 —.

Tarnopol, pszenica 6·20 do 6·90, żyto 4·15 do 4·70, jęczmień browarny 4·— do 4·75, owies 4·30, do 4·70 groch 5·50 do 10·—, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —.—, koniczyna czerwona 17·— do 36 —, koniczyna biała 30·— do 36·— koniczyna szwedzka 30·— do 35·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·30 do 6·90 żyto 4·— do 4·50, jęczmień 3·65 do 4·65. owies 4·30 do 4·70, groch 6·— do 9·70, wyka 4·— do 4·70, rzepak n. 9·50 do 9·90, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 16·— do 35·—, koniczyna biała 30·— do 36·—, koniczyna szwedzka 28·— do 35·—.

Czerniowce, pszenica 6·20 do 6·75, żyto 4·30 do 4·80, jęczmień 4·20 do 5·30, owies 3·60 do 3·90, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80. rzepak 9·50 do 9·90, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 18·— do 34·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 15·— do 55·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc loco Lwów 24·50 do 25·— zł.

Usposobienie więcej ożywione. Popyt za pszenicą suchą, gotową w pięknym gatunku dość ożywiony.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Pan Minister rolnictwa uczynił w zupełności zadość życzeniu Sejmu, już przed trzema laty wypowiedzianemu, a następnie dwukrotnie powtórzonemu. Od 1-go czerwca b. r. wchodzi bowiem w życie, jak donoszą *Czasowi*, osobna leśno-techniczna sekcya dla zabudowań dzikich potoków górskich w Galicyi i Bukowinie. Siedzibą tej sekcyi będzie Przemyśl, a kierownikiem jej inżynier Emil Skowroński, który, wysłany przed rokiem kosztem rządowym do Villach, pracował w tamtejszej sekcyi leśno-technicznej, i jest z rzeczą fachowo zaznajomiony. Sekcya przemyska podlegać będzie bezpośrednio Ministerstwu rolnictwa i otrzyma personal pomocniczy, odpowiadający rozmiarowi robót. Z utworzeniem tej sekcyi łączy się sprawa zrealizowania kilku rozleglejszych projektów regulacyjnych, do których przygotowania i szczegółowe studya poczynione już zostały przez krajowe biuro melioracyjne. Trzeba się na to przygotować, że, jeżeli wspomniona sekcya ziścić ma oczekiwania, łączone z jej powstaniem, rubryka melioracyjna budżetu krajowego wzrośnie znacznie w latach najbliższych.

Najj. Pan odbył przedwczoraj rano w Praterze inspekcyę galicyjskiego pułku piechoty nr. 10 (okrąg uzupełniający Przemyśl). Monarsze towarzyszyli Najdost. Arcyksiążęta: Rudolf, Wilhelm, Rainer i ks. Nassauski; dalej, minister wojny, generał Bauer; komendant korpusu, baron König i generał porucznik Rodakowski. Najj. Pan raczył wyrazić zupełne zadowolenie z należytego wyćwiczenia żołnierzy.

Presse odbiera następującą depeszę: Do *Köln. Ztg.* donoszą z Rzymu, iż w najbliższym czasie, i to prawdopodobnie przy sposobności manewrów w Bolonii, Najj. Cesarz austryacki złoży projektowaną od dawna rewizytę królowi włoskiemu. Szczegóły postanowionego już spotkania nie zostały jeszcze ułożone, a to tylko jest pewnem, iż Monarcha austryacki przybędzie na statku do Ankony, zkąd uda się do Bolonii.

Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya przybędą d. 2 czerwca do Ischl i zabawią tam do pierwszych dni lipca, poczem wyjadą do Gastein.

Najd. Cesarzewicz Rudolf udał się przedwczoraj wieczorem na inspekcyę wojsk piechoty do Gradcu.

Deputacya wojskowa z Niemiec przybyła przedwczoraj wieczorem do Krakowa. Składa się ona z generał-majora von der Planitz, podpułkownika generalnego sztabu Wagnera, majora Sachse i rotmistrza huzarów Cofferi. Oficerowie ci należą do korpusu saskiego. Deputacya oglądała wczoraj rano fortyfikacye krakowskie, a o godzinie 11 udała się z wizytą do główno-komenderującego ks. Windischgraetza.

C. k. eskadra, która stoi obecnie pod Barceloną, opuści port tamtejszy d. 27 b. m. *Polit. Corr.* pisze, iż nie potwierdza się wiadomość, jakoby eskadra ta w powrocie do Poli miała zwiedzić kilka portów włoskich.

Cesarz Fryderyk wraz z całą rodziną ma przenieść się w niedzielę do zamku Friedrichskron pod Poczdamem.

Ks Bismarck przybędzie w tych dniach z Warzynu do Berlina zkąd po krótkim pobycie wyjedzie do Friedrichsruhe.

Walne zebranie katolików szlązkich odbędzie się w dniach 17, 18 i 19 lipca. *Oberschl. Volks Ztg.* donosi, że zebranie przedłuży się prawdopodobnie o dzień jeden, a to głównie dla tego, aby można bardziej uwzględnić katolików polskiej narodowości.

Ciężka choroba, jaką złożony jest od dłuższego czasu Wilhelm III król niederlandzki, zwróciła uwagę politycznych sfer na kwestyę dziedzictwa Wielkiego księstwa Luksemburskiego. Według Art. 70 traktatu, zawartego na kongresie wiedeńskim, zrzekł się król Niederlandów wszystkich swych niemieckich posiadłości, a mianowicie czterech księstw: Dillenburg, Diez, Siegen i Hadamar, a otrzymał za to W. księstwo Luksemburskie. Art. 71 tegoż traktatu mówi: *Le droit et l'ordre de succéssion établi entre les deux branches de la maison de Nassau per l'acte de 1783, dit „Nassauischer Erbverein" est maintenu et transféré des quatre principautés d'Orange Nassau au Grandduché de Luxembourg.*

Ze śmiercią obecnego króla Wilhelma III, zostaje przeto królową Niederlandów królewna Wilhelmina, podczas gdy Luksemburg, połączony dotąd z Hollandyą unią personalną, przejdzie do ostatniej gałęzi rodu Nassauskiego linii Walramskiej, reprezentowanej przez dwóch agnatów: ks. Adolfa i ks. Mikołaja. Tron luksemburski, zajmie więc ks. Adolf Nassausko-Weilburg'ski przebywający, jak wiadomo, stale w Wiedniu.

Zapowiadana oddawna **encyklika Ojca św. do wszystkich biskupów**

świata „o wolności“ — ogłoszoną już została w dziennikach rzymskich. Jestto owoc kilkoletniej pracy Leona XIII, który w przerwach od tak mnogich spraw osobiście oddawał się sformułowaniu wszystkich prawd, w niej zawartych.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Belgradu: Wydane świeżo rozporządzenie rządu czyni wszystkie serbskie władze w powiatach, nad granicą Bułgaryi położonych, odpowiedzialnemi za wszelkie ruchy emigrantów bułgarskich. Wychodzcy bułgarscy, przebywający dotąd w powiatach: niskim, pirockim i leskowackim, przeniesieni zostali w głąb kraju.

Do *Pol. Corr.* piszą z Belgradu, iż rząd serbski zwraca od pewnego czasu baczną uwagę na podniesioną w kołach tutejszych myśl ogłoszenia Belgradu wolnem miastem portowem.

W Konstantynopolu zostały podjęte na nowo rokowania, w sprawie zawarcia turecko bułgarskiej konwencyi kolejowej pocztowej.

Dwóch francuskich ministrów wyjechało z Paryża, ażeby wziąć udział w uroczystościach miast prowincyonalnych. Minister oświecenia, p. Lockroy, pojechał do Clermont-Ferrand, ażeby być obecnym przy poświęceniu nowego liceum, a minister robót publicznych, p. Deluns-Montaud, pojechał do Saintes na kongres stowarzyszeń gimnastycznych. — W Clermont-Ferrand usiłowali tamtejsi boulanżyści wywołać nieprzychylną demonstracyę przeciw ministrowi, ale zamiar się nie powiódł tak dalece, że ministrowi wyprawiono owacyę. — Kongres gimnastyków zaś uchwalił, ażeby stowarzyszenia gimnastyczne zaniechały zupełnie spraw politycznych, a zajmowały się tylko kształceniem silnych obrońców ojczyzny.

Senat republiki francuskiej obradował we wtorek dalej nad ustawą rekrutacyjną i przyjął na tem posiedzeniu stanowczo artykuł, orzekający uwolnienie nauczycieli, seminarzystów duchownych i młodych ludzi, poświęcających się sztukom wyzwolonym, od trzechletniego obowiązku służby wojskowej, oznaczając dla nich obowiązek tylko jednorocznej służby.

Polit. Corresp donosi, że delegat Watykanu w Irlandyi, monsignor Persico, udał się na kilka dni do Szkocyi, zkąd jednak powróci do Dublinu.

Arcybiskup Dublinu, ks. Walsh, wyjechał we środę z Rzymu z powrotem na swoje stanowisko. Ogłoszenie urzędowe deklaracyi irlandzkich biskupów o buli papieskiej, na stąpi za powrotem monsignora Walsh do Dublinu.

Z Rzymu donoszą:

Kardynał San Felice i inni biskupi neapolitańscy, doręczyli parlamentowi włoskiemu protest przeciw tym artykułom nowego kodeksu karnego, które duchowieństwu za nadużycie ich władzy duchownej zagrażają surowemi karami.

Z Afryki otrzymano w Rzymie niepomyślną wiadomość w sprawie uśmierzania prądów wojowniczych. Ras Alula, główny instygator i organizator kroków nieprzyjaznych przeciw Włochom, powrócił do Asmary. Dotychczas mniemano, że Negus, chcąc dać dowód usposobienia pojednawczego zatrzyma go w Adui.

Pol. Corr. zapewnia, że wiadomość o zamiarze rzekomym rządu włoskiego, co do wymagań nowej sumy kredytu dla wyprawy pod Massawą, jest bezwarunkowo bezpodstawną.

Skrajna lewica parlamentu włoskiego uchwaliła nie brać żadnego udziału w zapowiedzianem na dzień 27 b. m. zgromadzeniu francusko-włoskiem w Marsylii. Lewica wzywa także radykalne stowarzyszenia Włoch, ażeby się powstrzymały stanowczo od udziału.

Anglia zajmuje się ciągle bardzo żywo kwestyą uzbrojeń. Każdy odczyt o tej sprawie znajduje mnóstwo chętnych słuchaczy. W tych dniach miał podobny odczyt kontr-admirał Colomb w Londynie. Mówił o sile obronnej marynarki, zalecał dawny i wypróbowany system angielski: jedna flota znajduje się u wybrzeży nieprzyjacielskich, druga z najsilniejszych statków złożona w zatokach, ażeby w każdej chwili uderzyć, a trzecia w okolicy wybrzeży, ażeby niweczyć statki nieprzyjacielskie. Mniemał nadto, że flota angielska obecnie jest za słabą, gdyby przyszło do wojny z Francyą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych podniósł deputowany Pernerstorfer liczne zażalenia na panujące, szczególniej w Galicyi wschodniej niedostatki w sądownictwie. Podobne niedostatki mają objawiać się także, zdaniem mowcy, w wyższym sądzie krajowym lwowskim. Mowca podnosi potrzebę reformy i prosi pana Ministra o surowe śledztwo przeciw podwładnym organom.

Wiedeń, 25 maja. (*Tel. pryw.*) Minister handlu wydał rozporządzenie, wzywające dyrekcye wszystkich kolei austryackich do opracowania ogólnej taryfy osobowej. W sprawie tej odbędzie się wspólna konferencya dyrektorów, w której wezmą zapewne udział i koleje węgierskie.

Wiedeń, 25 maja. (*Tel. pryw.*) Pomiędzy Rządami austryackim a węgierskim toczą się rokowania względem ewentualnego podwyższenia ceł od tytoniu i cygar.

Wiedeń, 25 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza austro-włoski traktat handlowy i żeglużny, i traktat o ochronie marek fabrycznych z Danią.

Wiedeń, 25 maja. (*Tel. pryw.*) Tegoroczny ogólny zjazd lekarzy austryackich odbędzie się 31 sierpnia w Wiener Neustadt pod Wiedniem.

Peszt, 25 maja. (*Tel. pryw.*) Rząd węgierski zaprzecza wiadomości, jakoby podczas przejazdu króla Milana przez terytoryum węgierskie popełniono na niego zamach.

Barcelona, 25 maja. Austryacka komisya wystawy międzynarodowej była w poniedziałek na wieczorze u królowej, a we wtorek została zaproszoną na obiad dworski. Królowa, rozmawiając z pojedynczymi członkami komisyi, wypowiedziała kilkakrotnie nadzieję, że wystawa stanie się impulsem do bardziej ożywionych niż dotychczas stosunków handlowych między Hiszpanią i Austro-Węgrami.

Berlin, 25 maja. Cesarz Fryderyk spędził dzień wczorajszy wcale dobrze, skutkiem jednak wzruszeń, do znanych przy uroczystości ślubnej swego syna, ks. Henryka, zaniechał przejażdżki popołudniowej i dopiero nad wieczorem odbył półtora godzinną przejażdżkę po parku zamkowym i udał się o godzinie 8mej na spoczynek.

Zapewniają, iż w czerwcu wyjedzie cesarz do Poczdamu, a późnym latem do Homburga, co zaleca specyalnie dr. Mackenzie.

Berlin, 25 maja. Wczoraj w południe odbył się w Charlottenburgu ślub kościelny. ks. Henryka z księżniczką Ireną hesską, w obecności cesarza, cesarzowej i cesarzowej Augusty.

Paryż, 25 maja. Boulanger, przyjmując deputacyę studentów, przybyłą dla wyrażenia mu swych sympatyj, oświadczył, iż nie dąży bynajmniej do osiągnięcia dyktatury, pragnie jednak połączenia i zgody wszystkich Francuzów na gruncie republiki.

Rzym, 25 maja. (*Tel. pryw.*) Wiadomość, jakoby generał zakonu Dominikanów pozwolił Dominikanom rossyjskim odprawiać mszę po rossyjsku, jest zmyśloną.

Kopenhaga, 25 maja. Doniesienie, jakoby car rossyjski miał przybyć wraz z rodziną w przyszłym tygodniu na dłuższy pobyt do duńskiej rodziny królewskiej, jest bezpodstawnem. Na dworze tutejszym nic mają o tem żadnej wiadomości.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 maja 1888, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 28·80, Węg. akcye kredyt. 277 25, Akcye anglo-austr. 102·50, Akcye banku Union 197·—. Akcye kolei Karola Ludwika 200.60. Akcye kolei północnej 249.30 Akcye kolei południowej 76.25 Akcye kolei Alföld 224·50. Akcye kolei Elżbiety 232·60 Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 211·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 152·75 Wiedeńskie losy 133·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·25, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie —·—, 4 prc. węgierska renta złota 96.80, Akcye związkowego banku 87·75, akcye banku obrotowego —·—, akcye kolei państwowej —·—, rubel papierowy 1·05·75, węgierskie losy 85.—, marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·—, akcye tytoniowe 98·10, akcye banku dla krajów koronnych 210 50. Usposobienie mocne.

Wiedeń. 25 maja 1888. godzina 10 m. 30. Akcye kredytowe 278·25, anglo-austr. —·—, Unionbank 197·—, kolej Karola Ludwika 198·50, Południowa —·—, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —·— gal. obl. indemn. —·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 92·—, —·— pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —·—, Napoleondor 10·04·50, rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 24go maja 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— złr., okowita per 10·000 litr procent 25·75 do 26·— zł., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·19 do 7·20 zł. Berlin: Pszenica żółta (na maj) 173·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 34.40, rzepakowy olej —·—. Paryż: mąka 52.50, kilog. —·—, olej rzepakowy —·— fr. spirytus —·— —·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 maja 1888.

	płacą (walutą austr.) złr.	ct.	żądają (walutą austr.) złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	200	50	204	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	210	50	213	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	283	—	287	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	90	99	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	50	101	80
Banku kraj. 4½ pr. wa. los.51 l.	92	—	93	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	80	102	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	—	—	95	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	80	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	—	—	92	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52	93	40	94	50
„ „ 4 prc. „ „ 56	—	—	91	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	102	25	103	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	99	50	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	89	75	91	—
5. Losy miasta Krakowa	—	—	90	50
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	86	5	96
Dukat cesarski	5	90	6	—
Napoleondor	10	02	10	12
Półimperiał	10	33	10	43
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ papierowy	1	04	1	06
100 marek niemieckich	61	85	62	40

(bez kupona) (bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 maja 1888.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78.30	78.50
luty-sierpień	78.30	78.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	80.—	80.20
kwiecień-październik	80.30	80.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.50	132 25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134 —	134.50
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	138.30	138.90
„ „ 1864 po 100 złr.	167.50	167.90
„ „ 1864 po 50 złr.	167·75	168.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	158.50	158.90
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	93.25	93.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	109.40	109.60
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.50
Galicyi	102 20	102.80
Niższej Austryi	109.25	—.—
Siedmiogrodu	104.—	104.50
Węgier	105.20	105·80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	102.25	102.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	276.20	276.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	506.—	514.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 250 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	868.—	870.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	351 —	353 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2492 50	2496.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201.50	201.75
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	210.75	211.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	232 70	233 90
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.75	76.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	158.75	159.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	127.70	128.10
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.50	103.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	90.—	97.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	87.15	88.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.90	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	— -	101.10
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	—.—	101.10
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	92.—	92.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	98.	98.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	102.—	103.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	101.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł 5 pr. w. a.	97.50	98.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.75	101.25
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.30	99.80
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	102.50
Kole gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	98.80	99.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.70	99.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	79.75	80.25
z r. 1884	88.	89.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.60	98. 0
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.50	179.50
Clarego po 40 zł. m k.	55.40	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.25	19·75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.25	24.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	58.—	60.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	53.25	54.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.20	17.60
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.60	11.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	20.75
Salma po 40 zł m. k.	62.25	62.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.60	62.20
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	34.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	138.—	139.—
„ „ po 50 zł. w. a.	70.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.50	40.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	51 —	51.50
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.75	127.15
Paryż za 100 ft.	50.07.50	50.15.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.97.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.05.—	10.06.—
Rossyjski półimperiał	10.34.—	10.36.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 24. maja 1888.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	78	35
„ „ „ w srebrze	80	10
Renta w złocie	109	50
5 prc. austr. renta marcowa	9?	95
Akcye banku wiedeńskiego	868	—
„ „ kredytowego	277	40
Londyn	126	75
Napoleondor	10	04
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	62	12½

L. 21669 (3271 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych w latach 1888 i 1889 na gościńcach państwowych w samborskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 4 czerwca 1888 o 12 godzinie w południe w c. k. starostwie w Samborze licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót, które mają być wykonane w r. 1888, wynosi:

1) w sekcyi drogowj Rudki . 438·87½ zł.
2) " " Sambor . 2.224·92 "
2) " " Drohobycz 1.279 90 "
razem . 3.943·69½ "

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na kilka sekcyj, lub też na wszystkie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie kilka lub wszystkie trzy sekcye drogowe, to w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi w szczególności, albowiem zatwierdzenie oferty nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi.

Bliższe warunki dotyczące tego przedsiębiorstwa, jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w powyżej ustanowionym terminie najpóźniej do 12 godziny w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 odsetków ceny fiskalnej z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namietnictwa.
Lwów, dnia 12 maja 1888.

L. 20722 (3272 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1888, 1889 i 1890 na gościńcu państwowym w żółkiewskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 4 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Żółkwi licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót, które mają być wykonane w roku 1888, wynosi:

1) w sekcyi drogowej:
żółkiewskiej . 1.739·71 zł.
2) rawskiej . 533·71 "
razem . 2.273·42 "

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na obydwie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmywać będzie obydwie sekcye drogowe, w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedyńczych sekcyj drogowych z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi.

Bliższe warunki dotyczące tego przedsiębiorstwa, jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w wyż wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w powyżej ustanowionym terminie najpóźniej do 12 godziny w południe wniesione być mają oferty, zaopatrzone marką stemplową 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 procent ceny fiskalnej z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12 maja 1888.

L. 5085 (3274 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez zakład kred. włośc. wywalczonej sumy 109 złr. 54 ct. wa. z pn. publiczną licytacyę realności pod lk. 17 w Zarudcach Maryi Łotysz własnej w wyk. hip. 76 gminy Zarudce zapisanej na dzień 21 czerwca i 19 lipca 1888, każdym razem o godzinie 10 rano w biórze III.

Cena wywołania 300 złr.

Poręczne 30 złr.

W pierwszym terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Jekeles.

Lwów, 31 marca 1888.

L. 2745 (3219 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 czerwca 1888 tylko za lub powyżej ceny szacunkewej, zaś dnia 2 sierpnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 127 według wyk. hip. nr. 7 spadkobierców ś p. Andrucha Andruchów własnej, na rzecz ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie o zapłatę 21 rat pożyczkowych po 6 złr. z pn.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych po dniu 12 stycznia b. r. do ksiąg gruntowych weszłych ustanawia się kuratorem p. adw. dra Izydora Diamanta w Czortkowie.

Czortków, dnia 23 kwietnia 1888.

L. 4044 (3245 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego składającej się z zaległych 4 rat po 2·0 złr. wa. z przynależytościami dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna majątności tabularnej Kłokowa w powiecie tarnowskim położonej do dłużników Józefa Feigenbauma i Mojżesza Halberstama należących.

Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytacyę w sądzie tutejszym w dwóch terminach mianowicie w dniu 22 czerwca 1888 i w dniu 27 lipca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 12610 złr. przyjęta poniżej której na pierwszym terminie majętność ta sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi: 1261 złr. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony mianowicie Galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie, Józef Feigenbaum z Sieniawie, niewiadomy z miejsca pobytu Mojżesz Halberstam, dla którego ustanawiamy kuratora w osobie adw. dra Ludwika Glasera z substytucyą adw. dra Sieca i o tem przez edykta zawiadamiamy, dalej c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, ck. Prokuratoryę skarbu we Lwowie fundusz indemnizacyjny do rąk ck. Namiestnictwa we Lwowie, wreszcie wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi lub ci, którzyby po dniu 31 grudnia 1887 do hipotki majętności Kłokowa weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora który niniejszem w osobie adw. dra Salomona ustanowiony zostaje, tudzież przez edykt, którego ogłoszenie równocześnie się zarządza.

Tarnów, dnia 19 kwietnia 1888.

L. 1764 (3217 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Ilkowi Bregin o zapłacenie kwoty 145 złr. 38 ct., przeprowadzoną zostanie na dniu 28 czerwca 1888 o godzinie 10 rano w sądzie bióro nr. 8 ponowna przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej w Dusowcach pod lk. 36 położonej wyk. hip. l. 202 ks. gr. gminy Dusowce objętej.

Cena wywołania która jest także cenę szacunkową, wynosi kwota 300 złr.

Wadyum 5 pr. tej sumy.

Na terminie tym realność za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, dnia 8 kwietnia 1888.

L. 7185 (3240 2—3)

Sąd żywiecki zawiadamia iż w sprawie egzekucyjnej Szymona Mozesa przeciw Dawidowi Matznerowi o 237 złr. 15 ct. odbędzie się w dniu 26 czerwca i 25 lipca 1888 egzekucyjna licytacya realności nr. 44 w Sopotni wielkiej.

Cena wywołania 270 złr.

Wadyum 27 złr.

Resztę warunków protokół oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 20 marca 1888

L. 12571. (3266 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 800 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekuцyjna sprzedaż realności pod l. k. 10 w Bekersdorfie położonej wyk. hip. 14 księgi gruntowej gminy kat. Bekersdorf objętej Grzegorza Cewego własność stanowiącej w drodze publicznej licytacyi w dniu 28 czerwca 1888 o godz. 10 rano na którym to terminie realność rzeczona za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedana być może.

Wadyum wynosi 115 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego c. k. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 31 grudnia 1887.

L. 6537. (3275 2—3)

C. k. sąd powiat. miej. del. s. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez zakład kred. włość. w likw. we Lwowie 25 rat pożyczkowych po 24 złr. w. a. z pn. publiczną licytacyę realności Fryderyka Langa własnej w wyk. hip. 45 gminy Malechów zapisanej na dzień 28 czerwca 1888 i na dzień 2 sierpnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze II.

Cena wywołania 1.200 złr.

Poręczne 120 zł.

W pierwszym terminie można tę realność nabyć nie niżej ceny szacunkowej, a na drugim i poniżej.

Resztę warunków protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus, registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Balko.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1888.

L. 1613. (3263 2—3)

Kałuski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 6 czerwca 1888 i 5 lipca 1888, zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż realności Walentego Wirt pod l. k. 46 w Nowym Kałuszu celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w ilości 160 zł. z przyn.

Cena wywołania 1040 zł.

Wadyum 104 zł.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie i poniżej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. Michał Baczyński w Kałuszu.

C. k. sąd powiatowy
Kałusz, 16 lutego 1888.

L. 3820. (3262 2—3)

W dniu 13go czerwca i 13 lipca 1888 o 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 92 w Boni położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Onufra Didoszaka własnej, w celu zaspokojenia wierzytelności Mechla Hoffmana w kwocie 11 zł. 24 ct. z pn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i niżej tejże nastąpi.

Wadyum wynosi 3 zł.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania w sądzie tutej. przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.
Kałusz, 17 marca 1888.

Zl. 2588. (3261 2—3)

Das kałuszer k. k. Bezirksgericht hat zur Hereinbringung der Forderung des Schmerl Winkler pr. 84 fl. s. NG. die im Gerichtsgebäude exekutive öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Petro Ursolowicz gehörigen, keinen Grundbuchskörper bildenden auf 160 fl. geschätzten Realität lk. 62 in Podharki auf den 20 Juni und 20 Juli 1888, jedesmal um 10 Uhr V. M. angefangen angeordnet.

Vadium 16 fl.

Im ersten Termine wird diese Realität nur um oder über den Schätzungspreis am zweiten auch unter demselbem hintangegeben werden.

Die übrigen Feilbietungsbedingungen sowie die Protokolle der pfandweisen Beschreibung und Abschätzung dieser Reali tät erliegen in der Registratur dieses Gerichtes zur Einsicht bereit.

K. k. Bezirksgericht.
Kałusz, 24 Feber 1888.

L. 3857. (3257 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 czerwca 1888 poniżej ceny szacunkowej licytacya realności pod lk. 21 według wyk. hip. 504 ksiąg gruntowych gminy Biała Demytra Mikulaka własnej na rzecz c. k. uprzyw. galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 8 rat po 6 zł. 50 ct. i resztę kapitału.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus.d. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiony został kuratorem dr. Czaczkowski adwokat w Czortkowie.

C. k. sąd powiatowy.
Czortków, 24 kwietnia 1888.

L. 3255. (3259 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w gmachu tutejszego sądu obwodowego w biórze nr. 21 w dniu 21go czerwca 1888 i 19 lipca 1888, każdym razem o 10ej godzinie przed południem przeprowadzoną będzie egzekucyjna licytacya realności l. k. 16 na Podgórzu w Przemyślu położonej, Szymona Reppera i Nussima Reppera względnie tegoż deklarowanych spadkobierców małoletnich Pinkasa, Kreiny, Malki, Sylki, Reisli i Mojżesza Leiby dwojga imion Repperów zastąpionych przez opiekuna Leizora Reppera i Benjamina Reppera własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej Kasy oszczędności pto 2 rat po 245 zł. 52 ct. i sum 26 zł. 17 ct. i 23 zł. 39 ct. i sumy 5832 zł. 6 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przez egzekucyjne oszacowanie wykazana w łącznej sumie 12700 zł. 70 ct. w. a.

Wadyum wynosi 1270 zł.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15. października 1887 do hipoteki licytować się mającej weszli, lub którymby uchwały licytacyjne albo późniejsze uchwały wcale, albo w należytym czasie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Rosenbacha z zastępstwem adwokata dr. Hillela.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 18 kwietnia 1888.

L. 10564. (3179 2—3)

W dniu 2go lipca i 6 sierpnia 1888, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności 929 st. 678 nowa w Korczynie położonej, według wykazu hipotecznego l. 775 dłużników Jana i Tekli małżł. Słowików własnej, na zaspokojenie wierzytelności Dawida Axelrada jako cesyonaryusza Meillecha Reissa pto 45 zł. w. a. z przyn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 250 zł.

Zakład 25 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim terminie poniżej tej ceny.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tutejszosądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. dr. F. Czajkowskiego adw. w Krosnie.

C. k. sąd powiatowy.
Krosno, 30 stycznia 1888.

L. 874 (3236 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 26 rat po 9 złr. wa. z pn. przeprowadzi w dniu 20 czerwca i 1 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hipot. l. 72 księgi gruntowej gminy Nowawieś objętej dłużnika Wasyla Ilków własnej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 250 złr. wa. przyjęta.

Wadyum 25 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół zastawniczego opisania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznyah p. Luszpiński ck. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 3 lutego 1888.

L. 872 (3237 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprz. galic. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie 14 rat po 12 złr. i jednej raty 12 złr. 16 ct. wa. z pn. przeprowadzi w dniu 20 czerwca i 1 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hip. l. 36 księgi gr. gminy Manasterzec objętej dłużników Ilka Malika własnej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 350 złr. wa. przyjęta.

Wadyum 35 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Luszpiński ck. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 3 lutego 1888.

L. 2598 (3083 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 7 rat po 23 złr. 53 ct. 362 złr. 35 ct. i 36 złr. 80 ct. wa. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 41 gminy Słoboda objętej Ilka Czornij własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 10 lipca 10 sierpnia i dnia 10 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy rówuej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 10prc. w kwocie 80 złr.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 10 września 1888 godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Józef Topolnicki ze Słobody.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 24 maja 1886.

L. 2399 (3084 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 10 rat po 26 złr. 84 ct., 186 złr. 86 ct. i 9 złr. 80 ct. wa. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 695 gminy Kozłów i l. 257 gminy Pokropiwna własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 10 lipca, 10 sierpnia i dnia 10 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 10prc. w kwocie 80 złr.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 10 września 1888, godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Wojciech Sokołowski z Kozłowa.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kozowa, dnia 24 maja 1888.

L. 7140 (3018 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie 2951 złr. 29 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 12 lipca 1888 i dnia 23 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Racheli Bierer wedle wyk. hip. 354 Dziel. III. należącej realności pod l. domu 438¾ (nr. 4 przy ulicy Smerekowej) we Lwowie położonej, na którym terminie pierwszym realność ta tylko wyżej ceny wywołania 15.222 złr. wa. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim nawet niżej tej ceny wywołania sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1523 złr. wa. złożoną być ma, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 15 lutego 1888 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Gorecki kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Szwedzicki mianowany został.

We Lwowie, 21 kwietnia 1888.

L. 319 (3086 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 18 rat po 9 złr. i reszty kapitału 8 zł. 74 ct. wa. zpn. dozwolił przymusową sprzedaż realności w. h. l. 39 gm. Słoboda objętej Semka Stasiuk własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 19 lipca, 23 sierpnia i dnia 22 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę wywołania na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 10prc. w kwocie 40 złr.

Kuratorem wierzycieli jest p. Józef Topolnicki ze Słobody.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 10 kwietnia 1886.

L. 37 (3292 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że dnia 15 czerwca i 16 lipca 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 742 w Kutach położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Icka Glasberga i na 500 złr. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Salomona Simchego się odbędzie, a to przy I. terminie za cenę szacunkową lub wyżej przy II. zaś terminie i niżej tejże.

Wadyum wynosi 50 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuty, dnia 19 marca 1888.

L. 3319 (3293 1—3)

Kałuski ck. sąd powiatowy ogłasza rozpisaną na dnie 19 czerwca i 19 lipca 1888 o 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 191 gminy kat. Zbora dłużnika Wasyla Zacharków własnej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie tj. 9 rat po 18 złr. 88 ct. i reszty kapitału w ilości 231 złr. 90 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum zaś 40 złr.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko powyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli zost ł mianowany p. Jan Gromadka.

Kałusz, 9 marca 1888.

L. 402 (3291 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się dnia 22 czerwca 1888 o godzinie 10 rano za jakąbądź cenę relicytacya części realności liczba 383 w Kutach Berla Suchera własnej na rzecz pretensyi Dominika Norcesowicza w kwocie 518 złr. wa. z pn.

Cena wywołania 266 złr. 94 ct. wa.

Wadyum 26 złr. 69½ ct. wa.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu, a mianowicie dla Wolwy Herscha Bergmana i dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po 21 maja 1887 w hipotekę sprzedać się mającej części realności weszli lub którymby uchwały zapadłe z jakiegobądź powodu doręczone nie zostały ustanawia się Marka Donigiewicza z Kut kuratorem.

C. k. sąd powiatowy

Kuty, dnia 6 kwietnia 1888.

L. 151 (3296 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 22 czerwca 1888, powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 20 lipca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 21 według wykazu hipotecznego n. 36 ks. gr. Siółko Teodora Grozowskiego własnej, na rzecz ck. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 260 złr, 20 ct. z pn.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Wincentego Czechowicza ck. notaryusza w Wojniłowie.

Wojniłów, 4 lutego 1888.

Ч. 3699 (3204 1—3)

Збаражскій сȣдъ повѣтовый оувѣдомлѧє, що въ цѣли заспокоєнѧ претенсіи Общо рôльничо-кредытового Заведенія длѧ Галицїи и Бȣковины въ сȣмѣ 272 злр. 16 кр. а. вал. съ принал., вôдбȣде сѧ дня 17 липнѧ 1888 и днѧ 23 серпнѧ 1888, лат. кождымъ разомъ о 10 годинѣ рано екзекȣцїйна продажь господарства пôдъ ч. конс. 138 въ Романовôмъселѣ положеного, вик. ипотечн. 20 книги грȣнт. длѧ громады Романовесело обнѧтого, Федорого Фȣрмана власного На першôмъ речинци господарство тоє выжше, або за цѣнȣ выкличнȣ 400 злр., принѧтȣ ꙗко вартôсть при оудѣленю пожички, а на дрȣгôмъ такожь низше тоижь продане бȣде.

Порȣчне выноситъ 40 злр.

Збаражъ, днѧ 23 цвѣтнѧ 1888.

L. 1914. (3055 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zarządził celem wydobycia na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (galizische Bodenkredit - Anstalt) w Krakowie z tytułu pożyczki zaciągniętej w sumie zł. 25000 zaległych od tejże pożyczki rat, mianowicie: reszty z 3 raty z 1 października 1885 w kwocie 458 zł. 30 ct. z 8 prc. zwłoki od 16 maja 1887 do dnia zapłaty; 4 raty z 1 kwietnia 1886 w kwocie 1000 zł. z 8 prc. zwłoki od 1 kwietnia 1886 do dnia zapłaty; 5 raty z 1 października 1886 w kwocie 1000 zł. z 8 prc. zwłoki od 1 października do dnia zapłaty; 6 raty z 1 kwietnia 1887 w kwocie 1000 zł. z 8 prc. zwłoki od 1 kwietnia 1887 do dnia zapłaty; 7 raty z 1 października 1887 w kwocie 1000 zł. z 8 prc. zwłoki od 1 października 1887 do dnia zapłaty, tudzież obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych w ilości 32 zł. 91 ct. w. a. przymusowy jawny przetarg służącej wierzytelności tej za hipotekę, a do dłużnika Bronisława Aleksandra dwojga im. Szreniawa Ujejskiego należącej majętności tabularnej Czyszki l. wyk. hip. 279 objętej w powiecie sądowym Olesko położonej, w dwóch terminach a to na dniu 16 lipca i na dniu 20 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 160.270 zł.

Poręczne 16027 zł.

W drugim terminie przetargowym przedmiot sprzedaży może być pozbytym nawet poniżej ceny wywołania.

Resztę warunków przetargu, wyciąg hipoteczny, protokół opisania i oszacowania przynależności i inne akta wolno przejrzeć w registraturze tego c. k. sądu obwodowego.

O tem zawiadamia się też niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzy możliwie po dniu 4 grudnia 1887 nabyli prawo rzeczowe na dobrach Czyszki, wykazem hypotecznym l. 279 objętych lub którymby niniejsza uchwała przetargowa albo uchwały w sprawie tej później wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły z nadmienieniem, iż dla wierzycieli tych, równocześnie ustanowiono kuratorem adwokata dr. Billeta z podstawieniem adw. dr. Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów, 31 marca 1888.

L. 6692 (3074 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 54 złr. w. a. z przynal. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 544 gminy Ceniów objętej, Paraszki Besaha własnej. Sprzedaż ta odbędzie się dnia 19 lipca 1888, d. 23 sierpnia i d. 22 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 22 września 1888 godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. dr. Władysław Pasławski z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 29 grudnia 1887.

L. 21206 (3145 1—3)

C. k. miej. del. sąd powiat. w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie 12 rat po 6 złr. 50 ct. i kwoty 84 złr. 49 ct. w. a. z przynależn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 38 w Nosowcach położonej, wedle wykazu hip. l. 52 i 53 Szymka i Kuby Łozińskiego własnej w tut. ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprzyw. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi dnia 25 lipca 1888, o godz 10 przed południem, przedsięwziętą zostanie, na ktozym takowe realności także i niżej ceny wywołania 150 złr. a względnie 350 z przynal. sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tut. registraturze.

Tarnopol, dnia 30 listopada 1887.

L. 13031. (3288 1—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zniesienia wspólnej własności realności pod l. 2 na Grzegorzkach położonej, wedle ks. gr. gminy kat. Grzegórzki lwh. 2 karta B. poz. 2 i 3 haer. w ${}^{12}/_{14}$ częściach Jana Pacanowskiego, w ¼ części Maryi z Marxenów Pacanowskiej a w ¼ części Teodora Gaydzicza własnej, odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 25 czerwca 1888 i 21 lipca 1888 o godzinie 10 rano publiczna licytacya tej realności

Cena wywołania 15473 zł. 62 ct.

Wadyum 1000 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Kraków, 14 kwietnia 1888.

L. 7682. (3224 1—3)

Odnośnie do edyktu z 3 marca 1887 l. 822 ogłoszonego w Gazecie Lwowskiej nr. 88, 89 i 90 z roku 1887 wyznacza sąd do sprzedaży 1/3 części realności pod l. k. 438 w Krośnie położonej Markusa Güma własnej, wyk. hip. l. 200 dla gminy Krosno objętej, ponowny termin na dzień 16 lipca 1888 o godz. 10 rano na zaspokojenie wierzytelności gminy król. wolnego miasta Krosna pto 144 zł 5 ct. w. a. z przynal.

Cena wywołania wynosi 331 zł. 46 ct. w. a.

Wadyum 33 zł. 15 ct.

Sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w aktach sądowych.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Sylwestra Jaciewicza c. k. notaryusza w Krośnie.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, 30 stycznia 1888.

L. 1241. (3167 1—3)

Celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie z 7 rat po 10 zł. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 177 zł. 82 ct. przeprowadzi c. k. sąd pow. w Tuchowie egzekucyjną licytację gospodarstwa włościańskiego objętego wykazem hipotecznym l. 92 dla gminy Meszny opackiej Michała i Franciszki Dudów własnego, z przynależytościami w dwóch terminach 18 lipca 1888 o godz. 9 z rana, dn. 22 sierpnia 1888 o godz 10½ z rana.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Na pierwszym terminie gospodarstwo to sprzedane zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależytości przejrzeć można w s. registraturze.

Tuchów, 29 marca 1888.

L. 1999 (3225 3—3)

W dniu 7 czerwca i 5 lipca 1888 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż niewydzielonej połowy realności pod l. 335 w Magierowie położonej, wyk. hip. l. 575 objętej, Chaima Leiby Altschullera własnej, na zaspokojenie pretensyi Michała Tuza w kwocie 50 złr. wa. z pn.

Cena wywołania jest 185 zł. wa.

Wadyum 18 złr. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny, resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanowiono kuratorem Piotra Swiderskiego w Magierowie.

C. k. sąd powiatowy

Niemirów, 14 kwietnia 1888.

L. 4384 (3235 3—3)

Brodzki ck. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności ck. galic. Prokuratoryi Skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego w ilości 1 złr. 8 i pół ct. wa. z pn. przymusową publiczną sprzedaż należącej do dłużników tj. masy leżącej po Beili Zwerger i masy leżącej po Perli Liebes realności pod l. wyk. hip. 1486 gminy kat. Brody na 394 złr. ocenionej na dnie 11 czerwca i 9 lipca 1888 zawsze o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Poręczne 39 złr. 40 ct.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą od ceny szacunkowej, lub za takową, w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze tut.

Brody, dnia 22 marca 1888.

L. 2601. (3077 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 10 rat po 12 złr. z przyn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 110 gminy Wiktorówka objętej, Maksyma Medwid własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 10 lipca 10 sierpnia i 10 września 1888, każdym razem o godzinie 10ej przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 10 procent w kwocie 35 zł. w. a.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 10 września 1888 godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest pan Jacko Ostasza z Wiktorówki.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Kozowa, 24 maja 1886.

Konkursa.

L. 4477 (3256 3—3)

Odnośnie do konkursu w nrze. 118 Gazety lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Kutach z dniem 15 czerwca 1888 upływa.

Lwów, 19 maja 1888.

Księgi gruntowe.

L. 1699 (3216 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że projekt nowo założonego wykazu hipot. l. 111 dla ciała hipotecznego z parcel 1326/3, 1333, 1335/2 i 1336 w gminie kat. Piątkowy położonych, dotąd żadnym wykazem hipotecznym nieobjętych, niemniej akta do założenia tego wykazu się odnoszące, przejrzeć można w tut. sądzie jakoteż ewentualnie zarzuty przeciw temu wykazowi wnieść do dnia 20 czerwca 1888 w którym to dniu odbędzie się w tutejszym sądzie nad zarzutami ewentualnie wniesionemi rozprawa.

C. k. sąd pow. miejsk. deleg.

Nowy Sącz 12 marca 1888.

Upadłości.

L. 17072. (3277 2—3)

W skutek decyzyi c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z 17go kwietnia 1888 l. 4784 c. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa, z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p., położony majątek Meilecha Bibla nieprotokołowanego krawca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Sidonowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Weissa wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 9 maja 1888 godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 30 czerwca 1888 i podać ją na terminie na dzień 19 lipca 1888, godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, który zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługuje prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl paragr. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1888.

L. 13550 (3284 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek masy spadkowej księdza Stanisława Nowakowskiego w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. Radcę sądu krajowego Franciszka Matyasa a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dra. Józefa Kopffa z substytucyą pana adw. dra Serafina Chmurskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1go czerwca 1888 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 27 czerwca 1888 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 18 lipca 1888, o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysługuje prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie mieszkającego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 18 maja 1888.

Kuratele.

L. 11417 [3233 2—3]

C. k. sąd pow. m. del. w Krakowie zawiadamia, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 23 marca 1888 l. 7784 Jan Bujak z Bronowic małych uznany został za marnotrawcę, i kuratorem dla niego ustanowiony został Tomasz Bujak.

Kraków, dnia 30 marca 1888.

L. 3496 (3234 2—3)

C. k. sąd miejskodelegowany w Wadowicach, ogłasza, że Majcher Styła z Choczni jako umysłowo chory pod kuratelę poddanym, oraz kurator w osobie Wojciecha Styły z Choczni ustanowionym mu został.

Wadowice, dnia 25 kwietnia 1888.

L. 1177 (3295 1—3)

Józef Szkita z Rybnika uznany za marnotrawcę, kuratorem jego mianowany Iwan Jużyneć z Rybnika.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż, 27 kwietnia 1888.

Wyroki prasowe.

L. 9376 (3283)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w numerze 6 czasopisma Różowe Domino z dnia 20 maja 1888 pod napisem „Podróż królewicza" zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. sąd krajowy karny

Lwów, dnia 20 maja 1888.

L. 9134 (3282)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułów umieszczonych w numerze 10 czasopisma Gazeta Naddniestrzańska z dnia 15 maja 1888 pod napisem „Ignacy Hoszowski i pan Matkowski Karol" zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. sąd krajowy karny

Lwów, dnia 16 maja 1888.

L. 8746 (3280)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w numerze 9 czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego z dnia 6 maja 1888 pod napisem „Sprawy zawodu aptekarskiego — Niebezpieczna" idea zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

C. k. sąd krajowy karny

Lwów, dnia 13 maja 1888.

L. 9104 (3281)

C. k. sąd krajowy karny we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułów umieszczonych w numerze 3 czasopisma „Praca" z dnia 15 maja 1888 pod napisami „Bolesław Czerwieński i Jęk boleści pp. majstrów" zawiera znamiona występku z §. 305 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma. W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Z c. k. sądu krajowego karnego

Lwów, dnia 16 maja 1888.

L. 8745 (3279)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 u. pr. że treść kupletów umieszczonych w broszurze pod napisem „Kuplety z operetki w 3 aktach pod tytułem Błazen królewski" słowa Hugona Wittmana — muzyka Z. Müllera. Lwów nakładem F. Żymirskiego na stronie 6 od słów „u wdowy" do słów na stronie 7 „za kołnierz bierz" i na stronie 27 od słów „ach to rozkosz" do słów „cnoty stróż" zawiera znamiona występku z §. 516 u. k zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tej broszury a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. sąd krajowy karny

Lwów, dnia 13 maja 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 21327. (3278 2—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Wiktorowi Zabce że przeciw niemu został dnia 18 maja 1888 do l. 21327 na rzecz Banku krajowego dla Galicyi i Bukowiny wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 800 złr. zpn.

Gdy miejsce pobytu Wiktora Zabki nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Październe a tegoż zastępcą adwokata dr. Dulębę i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Wiktora Zabkę aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 22 maja 1888.

L. 1071 (3238 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Niemca, iż w sporze drobiazgowym Małgorzaty Klimkowej przeciwko niemu o 37 złr. 50 ct. w. a. ustanowiono dlań kuratorem ad actum Stanisława Gołębia z Graba i termin do rozprawy na dzień 22 czerwca 1888 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wojnicz, dnia 17 maja 1888.

Z. 3755 (3289 1—3)

Vom k. k. städt. del. Bezirksgerichte in Kolomea wird dem, dem Wohnorte nach unbekannten, Aron Kahane bekannt gemacht, dass unterm 15 Dezember 1887 Zl. 18684 Leib Laden gegen ihn wegen Zahlung von 58 fl. 77 Kr. eine Klage ausgetragen hat, worüber der Termin auf den 5 Juni 1888 bestimmt und ihm der Advokat Dr. Milgrom zum Kurator bestellt wurde. Aron Kahane wird daher aufgefordert, dem Kurator die Vertheidigungsmittel beizuschaffen, als sonst die üblen Folgen er selbst tragen werde,

Kolomea, 4 April 1888.

L. 3100 (3285 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie oznajmia spadkobiercom śp. Antoniego hr. Bielskiego, jako to Franciszce z hr. Bielskich Stępkowskiej, Juliannie z hr. Bielskich hr. Dzieduszyckiej, Maryannie z hr. Bielskich hr. Trębińskiej, jako z miejsca pobytu i życia niewiadomym, jako też ich spadkobiercom z miejsca pobytu i życia niewiadomym, że z powodu wniesionego przeciw nim w tutejszym sądzie pod dniem 2 maja 1888 do l. 3100 pozwu JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego i Alfonsyny hr. Dzieduszyckiej o własność intabulacyę powodów za właścicieli dóbr Hucisko do klucza Pieniackiego należących, do tego czasu na imię ś. p. Antoniego hr. Bielskiego jak dom. 4 pag 310 n. 1 hr. intabulowanych, jako też o przyznanie takowym wynagrodzenia, za zniesienie powinności poddańczej z tychże dóbr, celem zastępywania pozwanych a względnie ich spadkobierców przeprowadzić się mającym sporze, na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem złoczowski adwokat p. dr. Heyne z dodaniem mu na zastępcę p. adwokata dr. Wesołowskiego ustanowionym został, wzywamy przeto pozwanych, a względnie ich spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obronne podali, lub innego zatępcę ustanowili, gdyż w przeciwnym razie wyniknąć mogące złe skutki samym sobie przypisaćby musieli.

Złoczów, dnia 5 maja 1888.

L. 1377 (3175 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejskodelegowany w Tarnopolu ogłasza, że ustanowił celem doręczenia uchwały t. s. z dnia 7 Czerwca 1887 l. 11462 dla Wasyla Niedoszytki syna Tymka z Chodaczkowa małego przeznaczonej dla niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Niedoszytka z Chodaczkowa małego, kuratorem p. adw. dr. Weissteina z zastępstwem p. adw. dra. Blausteina.

Wzywa się Wasyla Niedoszytka, aby mianowanym kuratorom informacyi udzielił albo innego zastępcę prawnego ustanowił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol, 31 stycznia 1888.

L. 3583 (3178 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Wilhelminę Lasotową że dnia 26 września 1885 zmarł w Dolinie bezpotomnie jej mąż Michał Lasota przez głowę którego konkuruje taż do spadku po Karolinie Lasotowej dnia 20 listopada 1884 bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłej i dla tego wzywa się ją aby w przeciągu jednego roku albo sama, albo przez wskazać się mającego pełnomocnika w sądzie tutejszym celem wniesienia deklaracyi spadkowej, tem pewniej się zgłosiła ileże w przeciwnym razie deklaracya spadku w jej imieniu od ustanowionego kuratora Bronisława Gumińskiego odebraną i pertraktacya spadku bez niej przeprowadzoną zostanie.

Dolina, 16 kwietnia 1888.

L. 3303 (3173)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych by przy firmie „Stowarzyszenie zaliczkowe urzędników w Stanisławowie" w rubrycę szóstej wpisał, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu tegoż Stowarzyszenia dnia 30 maja 1886 odbytem uchwalono zmianę §. 40 statutu który odtąd opiewać ma: „wszelkie ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia nastąpią plakatami w mieście Stanisławowie.

Stanisławów, 18 kwietnia 1888.

L. 6119 (3165)

C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na ogólnem zebraniu 23 marca 1888 r. obranym został Józef Szczepanik w Sędziszowie zastępcą drugiego dyrektora Towarzystwa wzajemnego kredytu w Sędziszowie w miejsce Jana Mizerskiego, tudzież że Józef Szczepanik podpisywać będzie obok pierwszego Dyrektora, lub jego zastępcy firmę Towarzystwa, umieszczając pod takową podpis J. Szczepanik.

Tarnów, dnia 26 kwietnia 1888.

L. 4759 (3171 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Abrahama Grilla pto 40 zł., ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Grilla, adwokata dr. Milgroma z substytucyą adwokata Ilnickiego i doręczył mu nakaz zapłaty z 5 maja 1888 l. 4759.

Kołomyja, dnia 5 maja 1888.

L. 2772 (3180 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ustanawia w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego banku hipotecznego przeciw Ryfce Nasberg pto. 11 złr. 56 ct. i 225 złr. 73 ct. odnośnie do edyktu z dnia 8 marca 1888 l. 889 dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych w miejsce zmarłego Jana Zborowskiego kuratorem Józefa Kaczkę z Mikuliniec.

Mikulińce, 12 maja 1888.

L. 16540 (3184 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy kuponów półrocznych od 5 prc. okresowego listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z daty Lwów 1 stycznia 1886. r. Ser. III. nr. 10700 w Grudniu r. 1886 wylosowanego z których to kuponów pierwszy 30 czerwca r. 1888 zaś ostatni 31 grudnia 1897 r. jest płatnym ażeby powyższe kupony w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia zapadłości każdego pojedynczego kupona licząc temuż sądowi krajowemu przedłożyli gdyż inaczej za umorzone uznane zostaną.

We Lwowie, dnia 28 kwietnia 1888.

L. 12742. (3242 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieznane z życia i miejsca pobytu Sarę Grabscheid spadkobierczynię Herscha Grabscheid i Sarę Grabscheid, wierzycielkę hipoteczną 1/3 części realności pod l. 202 m. we Lwowie że w sprawie egzekucyjnej Racheli Czyżes przeciw Herschowi Grabscheid o 1.750 zł m. k. wyznaczył do dodatkowej likwidacyi i wykazania prawa pierwszeństwa wierzytelności z ceny kupna 1/3 części realności pod l. 202 m. we Lwowie zaspokoić się mających termin na 11 czerwca 1888 godz. 10 przed południem i że dla pierwszej adw. dr. Bodeka z substytucyą adw. dr. Rarosa, a drugiej adw. dr. Bunda z substytucyą adw. dr. Stauda, kuratorem w tej sprawie ustanowił i wzywa obydwie, by w celu strzeżenia swych praw potrzebne kroki poczyniły gdyż inaczej skutki zaniedbania same sobie przypiszą.

We Lwowie, 5 maja 1888.

L. 4378 (3139 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze jako handlowy zawiadamia Abrahama Goldreicha z miejsca pobytu niewiadomego, że Hersch Friedmann wniósł przeciw niemu w dniu 14 kwietnia 1888 l. 4378 pozew o zapłacenie sumy wekslowej 4.000 złr. w. a. z pn. w skutek którego nakaz płatniczy pod dniem 17 kwietnia 1888 l. 4378 przeciw niemu wydano oraz, że dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Błońskiego że zastępstwem adwokata dr. Pawlińskiego w Samborze ustanowiono, któremu pozwany środków obrony udzielić, albo też innego pełnomocnika zamianować i o tem zawiadomić winien.

Sambor, dnia 17 kwietnia 1888.

L. 2667. (421 8—8)

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 1 marca 1888 będą zaprowadzone znaczki (marki) stemplowe wszystkich kategoryj z wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet po 1 ct. i 2 ct., a mianowicie znaczki stemplowe po: ½ ct., 1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 12, 15, 25, 36, 50, 60, 75 i 90 ct., tudzież po: 1 zł., 2, 2½, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12, 15 i 20 złr., nadto kalendarzowe znaczki (marki) stemplowe po 6 centów.

Obecnie sprzedawane znaczki stemplowe wszystkich pomienionych kategoryj wyjdą z dniem 30go kwietnia 1888 zupełnie z używania, a użycie tychże po dniu 30 kwietnia 1888 uważane będzie jako niedopełnienie obowiązku stemplowego i pociągnie za sobą skutki prawne w ustawie o należytościach określone.

Od dnia 1 maja 1888 będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniały bezpłatnie wyszłe z używania, a nie zużyte znaczki (marki) stempjowe na nowe znaczki (marki) stemplowe z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 czerwca 1888 nie może być dozwoloną ani wymiana wycofanych ze sprzedaży znaczków (marek) stemplowych ani też za takowe przyznane jakiekolwiek inne wynagrodzenie.

Księgi przemysłowe i handlowe, tudzież blankiety na weksle, rachunki i t. p., na których umieszczone są dawniejsze, lecz przed dniem 1go maja 1888 stosownie do przepisów urzędownie obliterowane znaczki (marki) stemplowe mogą być także po dniu 30 kwietnia 1888 używane.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

We Lwowie, dnia 17 stycznia 1888.

Обвѣщеніє.

Со днем 1 марця 1888 року заведутся змѣненії стемплёвії марки всѣхъ категорій съ изъятїемъ стемплёвыхъ марокъ до газетъ по 1 кр. и 2 кр., именно же стемплёвії марки по ½, 1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 12, 15, 25. 36, 50, 60, 75 и 90 кр., а также по: 1, 2, 2½, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12, 15 и 20 злр., при томъ же и стемплёвії марки до календарôвъ по 6 кр.

Находячії ся теперь въ продажѣ стемплёвії марки всѣхъ поименованыхъ категорій со днемъ 30 цвѣтня 1888 року выйдутъ со всѣмъ зъ употребленя, употребленіє же ихъ по 30 цвѣтня 1888 року уважати ся буде яко неисполненіє стемплёвой повинности и потягне за собою обозначенії въ уставѣ о належитостяхъ законнії послѣдствїя.

Вôдъ дня 1 мая, ажь включно до 30 червня 1888 урядовії стемплёвії магазины будутъ безплатно вымѣнювати выключенії зъ употреблення, а не употребленії стемплёвії марки на новії стемплёвії марки съ захованїемъ истнуючихъ въ той мѣрѣ приписôвъ.

По 30 червня 1888 не може бути дозволено ни вымѣна выключеныхъ съ продажи стемплёвыхъ марокъ ни признанїє за таковії якой небудь меншой вынагороды

Промыслові и торговельнії книги а также бланкеты до вексліовъ, рахунковъ и т. п., на которыхъ умѣщенії суть дотеперѣшнії, однакожь передъ 1 мая 1888 отвѣтно до истнуючихъ приписôвъ урядово облѣтерованії стемплёвії марки, могутъ также по 30 Цвѣтня 1888 бути употребляемы.

Зъ ц. к. краевой Дирекціи скарбовой.

Львôвъ, днія 17 Сѣчня 1888.

KUNDMACHUNG.

Vom 1. März 1888 an werden geänderte Stempelmarken aller Kathegorien mit Ausnahme der Zeitungsstempelmarken zu 1 kr. und 2 kr. in den Verschleiss gesetzt und zwar Stempelmarken á;

½, 1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 12, 15, 25, 36, 50, 60 75, und 90 kr. dann à:

1, 2, 2½, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12, 15 und 20 fl. endlich Kalenderstempelmarken á 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleisse befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kathegorien werden mit dem 30. April 1888 gänzlich ausser Verschleiss gesetzt.

Die Verwendung der ausser Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 30. April 1888 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die ausser Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1. Mai bis einschliesslich 30. Juni 1888 bei den Stempelmagazinsämtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich ausgewechselt.

Nach dem 30. Juni 1888 findet weder die Umwechslung noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleisse gezogenen Stempelmarken statt.

Gewerbs- und Handelsbücher, dann Blanquette von Wechseln, Rechnungen und dergleichen, auf welchen Stempelmarken früherer Emissionen durch vorschriftsmässige, vor dem 1. Mai 1888 erfolgte ämtliche Ueberstempelung zur Verwendung gelangt sind, können auch nach dem 30ten April 1888 unbeanständet in Gebrauch genommen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion

Lemberg, am 17. Jänner 1888.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru braci Małkowskich.